Nr. 275. Sobota, 1 Grudnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. nadać najmiłościwiej woźnemu sądu powiatowego w Borszczowie, Janowi Kowalowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 listopada 1906 do l. 139.635 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 13 listopada 1906 l. 29.990 w sprawie zmiany rozporządzenia ministeryalnego z 1 maja 1906 Dz. p. p. nr. 90 o odprawie cłowej koni w obrocie z państwem niemieckiem, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 listopada.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 29 b. m.)

W rozprawie nad grupą IX. ustawy wyborczej generalny mowca „przeciw“, p. Haxa, wygłosił mowę obstrukcyjną, która trwała od godz. 1 do 3 m. 30 po południu.

Z kolei nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

P. hr. Sternberg wskazał na rzekomą sprzeczność pomiędzy wywodami P. Prezesa gabinetu, który twierdził, że w komisyi reformy wyborczej zawarto kompromis, z wywodami p. Kramarza. Ponieważ mowa p. Sternberga przekraczała ramy sprostowania faktycznego, Przewodniczący odebrał mu głos.

P. Holansky protestuje przeciw temu, ale i jemu Przewodniczący głos odbiera.

P. Sobotka również protestuje przeciw postępowaniu Prezydyum i oświadcza, że naród czeski, jeśli ta reforma wyborcza będzie wprowadzona, użyje najostrzejszych środków w obronie swych praw.

P. hr. Sternberg zabrawszy głos ponownie, podnosi, iż p. Kaiser nie miał prawa przewodniczyć i dla zaprotestowania przeciw temu kierownictwu stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia.

Wniosek ten odrzucono.

P. hr. Sternberg zabrawszy znowu głos, twierdzi, że przeciwnikom reformy wyborczej grozi się za ich stanowisko.

P. Holansky zabrawszy głos ponownie, przemawiał po czesku.

Przewodniczący p. Kaiser odbiera mu głos, mimo to p. Holansky mówi dalej po czesku, choć Przewodniczący udziela głosu następnemu mowcy p. Kittlowi.

Ponieważ, mimo liczne wezwania, p. Holansky ciągle mówi dalej po czesku, Przewodniczący przerywa posiedzenie.

Po przerwie zabierali głos pp. Kittel, Hauck i Ivcevic. Podczas ich przemówień p. Holansky ciągle mówił po czesku raz głośniej, to znów ciszej.

Przewodniczący stwierdza, że sprawozdawca mniejszości p. Pergelt zgłosił się chorym, wobec czego udziela głosu następującemu sprawozdawcy mniejszości p. Kramarzowi.

P. Holansky w chwili, gdy p. Kramarz powstaje, aby zabrać głos, przestaje mówić.

P. Kramarz polemizuje z wywodami Wszechniemca p. Herolda. Podnosi, że Niemcy w Czechach zarzucają Czechom prowokacyę, gdy w rzeczywistości Czesi domagają się tylko tego, co się im należy. Niemcy chcą mieć w Czechach stanowisko wyjątkowe i dlatego to trudno dojść z nimi do porozumienia.

Wobec wywodów P. Prezesa gabinetu mowca podnosi, iż zgodził się wprawdzie na wyraz „sądy rozjemcze“, ale nie może zgodzić się na to, jakoby na posiedzeniu komisyi wyborczej zawarto kompromis. Wszak już w komisyi oświadczył, że wprawdzie posłowie czescy zostali przegłosowani, ale że ostatnią decyzyę w tej sprawie ma naród czeski, a naród ten oświadczył się przeciw tak wielkiej niesprawiedliwości, popełnionej przy rozdziale mandatów. Jeżeli reforma wyborcza padnie, to powiedzieć można, że padła ofiarą sprawiedliwości. Naród czeski będzie dalej walczył i ma decyzyę w swych rękach.

Na tem obrady przerwano.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj podczas posiedzenia Izby półgodzinne posiedzenie nad sprawą wniosku p. Kramarza i uchwaliło głosować tak, jak głosowali członkowie Koła w komisyi, t. j. przeciwko wnioskowi p. Kramarza.

P. Władysław Czaykowski prosił Koło polskie o zwolnienie go od obowiązków członka komisyi parlamentarnej Koła polskiego, gdyż celem poratowania zdrowia musi na dłuższy czas wyjechać z Wiednia.

Kredyty dodatkowe i prowizoryum budżetowe.

Rząd, jak wiadomo, wniósł w Izbie przed kilkoma dniami projekt ustawy o dodatkowych kredytach do budżetu państwowego na r. 1906.

Najważniejszą pozycyę tworzy tu kwota przyczynienia się do kosztu spraw wspólnych, która w rubryce wydatków zmalała 15,847.367 koron tak, iż przedstawia sumę o 151,059.470 koron, gdy natomiast dochody Ministerstwa skarbu w rozdziale „Dług Państwa“ wykazują ubytek 17,763.824 koron. Zmiany te przeprowadzono na podstawie uchwał Delegacyj, powziętych dopiero w czerwcu r. b., przedewszystkiem zaś skutkiem wykluczenia t. z. refundowania.

Dalej okazała się w Ministerstwie skarbu potrzeba zwiększenia wydatku o 500.000 koron na płace personalu kancelaryjnego. W etacie Ministerstwa kolejowego wstawiono pauszalowe zapotrzebowanie dla polepszenia doli personalu służbowego tych kolei w sumie 4,256.000 koron, a natomiast dzięki wprowadzonej od 1 marca r. b. nałeżytości stacyjnej podniosły się dochody tego etatu o 5 milionów koron.

W ogólności kredyty zapotrzebowania okazały się o 9,298.817 koron, dochodów zaś o 11,887.123 koron mniejszymi. Ponieważ zaś w nieuchwalonym jeszcze przez parlament budżecie na r. 1906 preliminowano nadwyżkę w wysokości 2,985.123 koron, dodatkowe kredyty zmniejszają się do sumy 396.885 koron.

Siedmiomiesięczne prowizoryum budżetowe upoważnia Rząd w zwykły sposób do poboru podatków i danin do 31 lipca 1907 i do pokrywania wydatków w miarę potrzeby na rachunek ustawowo na r. 1907 przyznanych kredytów.

Jak w latach poprzednich upoważniony zostaje Rząd do wydania renty amortyzacyjnej w nominalnej sumie 17,116.800 koron. Dalej zostaje Rząd upoważniony do poczynienia wyliczonych w ustawie budżetowej *pro* rok 1907 wydatków w ogólnej sumie 52,051.000 koron z nadwyżek kasowych r. 1905.

Za podstawę centralnego zamknięcia rachunkowego *pro* 1906 ma służyć wniesiony swego czasu projekt ustawy finansowej wraz z przedłożeniem dodatkowem.

Wreszcie Rząd zostaje upoważniony do dalszego zużytkowania wyliczonych w preliminarzu budżetowym *pro* 1907 kredytów.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 28 listopada.

(Z parlamentu. — Bieżące sprawy).

(i) Drugie czytanie reformy wyborczej w Izbie posłów zbliża się zwolna ku końcowi. Już uchwalone przedłożenie o zmianie

---

78)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

VI.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya z progów grobu wrócił do nowego życia. Po straszliwych zapasach przemógł wreszcie śmierć i wyrwał się z jej objęć. Oczy jego nabierały blasku, na licach rozpalał się lekki rumieniec a uśmiech jego pełen nadziei i szczęścia promieniał mu wokół ust, ilekroć oczy jego spoczęły na Katarzynie. Sen jego, już bez gorączki, zaczął siły jego krzepić a kucharski kunszt Angioliny niejednokrotnie święcił prawdziwe tryumfy. Jan Marya, jakkolwiek słaby, blady i zmęczony, zaczął znów żyć tak normalnie, że doktor Luigi Galli pewnego dnia oświadczył, iż zbyteczne są już codzienne jego odwiedziny w San Cataldo i czas już, aby gorliwiej się zajął swymi rzymskimi pacyentami.

Tegoż dnia, gdy go Katarzyna na odjezdnem sprowadziła aż ze schodów, ująwszy dłoń jego, szybko podniosła ją do ust i zanim jej mógł przeszkodzić, pocałowała.

— Dziękuję — szepnęła a cała jej twarz promieniała a oczy jej tonęły we łzach.

Luigi był tak wzruszony, że nie mógł słowa przemówić. Po chwili rzekł:

— Katarzyno, ja nie potrafię cię zwodzić. Nie ufaj ty jeszcze i nie ciesz się zawcześnie.

Widząc, że uśmiech jej zgasł, zrobiło mu się żal wypowiedzianych słów i dodał pospiesznie:

— Lepiej będzie, kiedy już całkiem wydobrzeje, skoro się przeniesie do miasta. Tam będę zawsze pod ręką, a gdyby...

— Powiem mu to — odrzekła i westchnąwszy obtarła łzę.

Potem mówiła do siebie: „Nie może być. Luigi się myli w swej przezorności. Niebezpieczeństwo już minęło“.

I uśmiechnęła się znów do tej myśli.

Chory tymczasem nie wracał do sił tak prędko, jak się zrazu zdawało. Leżał cały dzień na kanapie zamyślony, apatyczny, często jakby w letargu.

Katarzyna przychodziła stale do jego pokoju i spędzała tam cały swój czas. Obecność jej była dlań prawdziwem źródłem życia. Słuchać jej głosu było dlań roskoszą a oczu swoich nie mógł dość nasycić krasą jej i wdziękiem. Nie wiedział, kiedy była piękniejszą: czy w blasku ognia na kominku, który w chłodne dni rozpalano, czy też w gloryi słonecznej poświaty, wpadającej przez otwarte w piękne dni okna. Opowiadała mu swym słodkim, miękkim, altowym głosem tyle różnych rzeczy, że sama się dziwiła, zkąd brała wszystkie te myśli, refleksye i wspomnienia. A gdy spaźła, że opowiadanie jej już go znużyło, zaczynała mu bez żadnego akompaniamentu śpiewać proste piosenki. Czasami czytała mu to z Tassa, to z Shelleya albo całe sceny i akty z Racina, Alfieriego i Moliera, przekonawszy się, że do tych autorów miał szczególne upodobanie. Tak mijały im dni w ścisłej przyjaźni. Słodkich tych chwil samotnotności nie zamąciło ani razu gorętsze jakieś spojrzenie lub jakakolwiek aluzya do ich uczuć.

Pewnego dnia jednak był Jan Marya tak zamyślony, że najweselsze nawet sceny i sytuacye nie zdołały na usta jego wywołać uśmiechu.

Odłożyła książkę i milczała chwilę. Potem biorąc do rąk swą robótkę zapytała go:

— Czujesz się pan znowu słabszym?

— Nie — odrzekł podnosząc na nią oczy wilgotne i pełne prośby.

— Cóż więc pana trapi? — pytała znów kładąc mu rękę na ramieniu.

Ujął tę rękę i przycisnąwszy ją silnie do serca, rzekł szeptem:

— Dwie rzeczy trapią mnie. Nie zgadnie pani: co?

— Nie umiem zgadywać — uśmiechnęła się. — Dlatego powiedz mi pan sam wszystko. Dwie rzeczy? A pierwszą z nich jest?...

— Najpierw — rzekł drżącym ze wzruszenia głosem — najpierw to, że nie wiem, czy to był sen, czy prawda, to co powiedziała pani owej nocy, kiedy byłem między życiem a śmiercią.... Och, czy pani istotnie powiedziałaś wtedy: „kocham go!“

— Powiedziałam i powtarzam to, bo wiem, że i ty mnie kochasz. Twój wzrok odpowiedział mi wtedy za ciebie — rzekła poprostu z głębokiem uczuciem i niebiańskim spokojem, grążąc się wielkiemi swemi, nadziemskiej krasy oczyma w jego oczach.

Mówiła do niego: ty, — powtórnie wyznała mu swą miłość! Jan Marya nie mógł słowa przemówić. Twarz jego pokraśniała ze szczęścia. Przycisnął dłoń jej do serca, do ust, głębokie łkanie targnęło piersią jego, choć w rozmarzonych jego oczach ani jedna łza nie błysnęła.

Długo, nie mówiąc nic do siebie, patrzyli sobie w oczy z niemym zachwytem. W końcu jednak czoło jego zachmurzyło się, wypuścił jej dłoń ze swej dłoni.

— Cóż cię jeszcze dręczy? — pytała się zdziwiona poniekąd, jakby budząc się ze snu.

— Katarzyno — rzekł i spuścił oczy. — Sumienie moje wyrzuca mi, że nie jestem godzien tego szczęścia. Ty nie przeczuwasz nawet, Katarzyno, jakie czeluście ma w sobie życie.... Ty nie wiesz, co to wina, upadek, hańba. Ty nie przeczuwasz, jakiem piekłem są wyrzuty sumienia, nie wiesz, co to żarliwa skrucha.... Słuchaj, Katarzyno, ja wiem, że w ciągu tych długich nocy gorączki i maligny bredziłem na głos, żem ci opowiadał dzieje swego życia, że opowiadaniem o tych mękach nieczystych chuci, kaziłem czystą duszę twoją. I jakże mnie teraz z tobą.... mnie.... mnie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

ustawy zasadniczej, już uchwalona ustawa o wyborze posłów, już załatwiona cała ordynacya wyborcza razem z postanowieniem o petryfikacyi okręgów wyborczych (§ 42). Pozostał jeszcze rozdział tych okręgów w każdym z krajów koronnych zosobna, — i nad pierwszą z pięciu grup tego rozdziału, nad rozdziałem okręgów w Czechach, na Morawach i Szląsku, toczą się właśnie obrady. „Urozmaiciła“ je dzisiaj obstrukcyjna mowa p. Zazvorki, który, jakby w pojedynkę wybrał się w podjazdową walkę nietyle przeciw reformie samej, ile przeciw posłom młodoczeskim, pragnąc skompromitować ich politycznie w oczach wyborców czeskich, mianowicie wobec wyborców morawskich, mających jutro przystąpić do wyboru posłów sejmowych z kuryi miejskiej. Może też tej okoliczności trzeba przypisać pogłoski o pewnem zdenerwowaniu wśród młodoczeskich zastępów, które objawiło się w usiłowaniach przeprowadzenia w pełnej Izbie zmiany kompromisowych uchwał komisyi wyborczej co do rozdziału mandatów w Czechach w duchu czeskich życzeń. P. Prezydent Ministrów br. Beck w mowie, która sprawiła silne wrażenie, przypomniał też stronnictwom odpowiedzialność, jaką wzięłyby na siebie, gdyby w tej decydującej chwili zwichnęły osiągnięty w komisyi wyborczej z takim trudem kompromis i równowagę narodowościową.

Wkrótce w obradach pełnej Izby nastąpi przerwa spowodowana sesyą delegacyjną. Wypadła ona teraz z kolei w Budapeszcie, a ta okoliczność utrudnia bardzo rozkład pracy parlamentarnej i równoczesne obradowanie obu ciał reprezentacyjnych. Członkowie Delegacyi z Izby posłów należą z reguły do najczynniejszych polityków także w danym parlamencie, a już z tego powodu zatrudnienie ich w Delegacyach musi oddziałać na prace parlamentu. Przypuszczają jednak, że prace w Delegacyach pójdą tym razem gładko i prędko tak, że będzie przed świętami Bożego Narodzenia dość czasu nietylko na ostateczne załatwienie reformy wyborczej oraz terminowych ustaw, jak siedmiomiesięcznego prowizoryum budżetowego i ustawy upoważniającej Rząd do dalszego prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi, Hiszpania i t. d. także w r. 1907, lecz i niektórych innych, ekonomicznie ważnych przedłożeń.

Wypadki, które w ostatnich dniach poruszyły całe polskie społeczeństwo: zgon ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego, list Sienkiewicza, śmierć Klaczki — znalazły echo także i tu w Wiedniu. Ale naturalnie echo rozmaite, zastosowane — o ile mianowicie idzi o prasę wiedeńską — do politycznego stanowiska stronnictw, których opinie owe dzisnniki reprezentują. To też n. p. działalność ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego, a również list Sienkiewicza były w niektórych pismach przedmiotem bezstronnych uwag, w innych punktem wyjścia do ostrych ataków, a gdzieindziej zbyto je znowu krótko lub wprost (list Sienkiewicza) pominięto. Natomiast niepospolite zalety umysłu i pióra Klaczki spotkały się z ogólnem uznaniem i pisano o nim w sposób wyróżniający, chociaż nie brakło także i niezbędnych uwag pod adresem politycznej działalności znakomitego pisarza i publicysty naszego.

KRONIKA.

Lwów, 30 listopada.

Kalendarz.

Sobota (1 grudnia):

Eligiusza. — Samosławy. — Platona M.

Wschód słońca o godzinie 6·59 rano, zachód słońca o godzinie 3·26 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: pogoda zmienna, wietrzno, temperatura mało zmieniona, później pogoda lepsza; w Galicyi zachodniej: pochmurnie i słonecznie, wietrzno, chłodno, później pogoda lepsza.

— **Wiadomości osobiste.** Prof. wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Ludomił Korczyński, wyjeżdża na stałe do Serajewa, gdzie obejmuje kierownictwo oddziału chorób wewnętrznych w tamtejszym szpitalu.

— **Ze Stowarzyszenia** urzędników gal. urzędów podatkowych otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: JE. P. Minister skarbu dr. Witold Korytowski podczas pobytu swego we Lwowie w dniu 28 b. m. raczył łaskawie wpisać się do Towarzystwa gal. urzędników podatkowych jako członek-dobrodziej i złożył statutem przepisaną wkładkę na cele Towarzystwa w kwocie 500 K.

Za hojny ten dar, a więcej jeszcze za zaszczyt, jaki Towarzystwu czynem tym wyświadczył, za wysokie moralne poparcie, którego w ten sposób Towarzystwu udzielił, poczuwa się wydział imieniem Towarzystwa gal. urzędników podatkowych do miłego obowiązku złożenia na tej drodze dostojnemu swemu protektorowi i dobrodziejowi najserdeczniejszego podziękowania, obok wyrazów czci i poważania. Czyn ten szlachetny pozostanie wyryty na wieki w sercach urzędników podatkowych w Galicyi. Wydział gal. Towarzystwa urzędników podatkowych na uroczystym posiedzeniu, odbytem dnia 29 b. m., jednogłośnie uchwalił ustanowić wieczyste stypendyum szkolne imienia dr. Witolda Korytowskiego dla dzieci ubogich swych członków rzeczywistych lub sierót po nich i cały kapitał złożony przez swego dostojnego protektora i dobrodzieja, wcielić do tego utworzyć się mającego stypendyum, jako kapitał zakładowy, uzupełniany corocznemi zwyżkami kasowemi Towarzystwa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 1 grudnia, prof. Uniw. dr. J. Buzek: „Statystyka ruchu ludności w ziemiach polskich“. Sala III. Uniwersytetu ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

— **Z c. i k. armii.** Wojskowy krzyż zasługi otrzymał kapitan I. kl. Ryszard Dworzak z 41 pp.

— **Z żandarmeryi.** Podporucznicy: Rudolf Rada z 90 pp. i Jan Kundmann z 57 pp. przeniesieni do kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie.

— **Mianowanie.** Rada miasta Krakowa na wczorajszem posiedzeniu tajnem zamianowała radcę budownictwa p. Tadeusza Stryjeńskiego, dyrektorem Muzeum techniczno-przemysłowe go na lat trzy.

— **Uroczysty wieczór Mickiewiczowski** urządza dziś „Czytelnia akademicka“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z kolei.** Z dniem 1 grudnia b. r. otwarty zostanie w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie na szlaku kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, pomiędzy przystankami i ładowniami Szaflary i Biały Dunajec, przy km. 28·237 nowy przystanek osobowy „Szaflary wieś“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy będą wydawali konduktorzy w pociągu, należytość za pakunki z przystanku „Szaflary wieś“ będzie się opłacało w stacyi oddawczej.

— **Ogólny galicyjski wiec** państwowych urzędników pomocniczych kancelaryjnych odbędzie się dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu we Lwowie, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczorem.

— **Rewizya trasy kolei elektrycznej.** Ministerstwo kolei żelaznych uznało projekty i plany odnoszące się do zamierzonej budowy nie których linij kolei elektrycznej, tudzież przebudowy tramwaju konnego na elektryczny w naszem mieście za odpowiednie i zarządziło na ich podstawie rewizyę trasy, komisyę stacyjną i obchodową. Stosownie do przepisów ustawy o budowie kolei plany budowy, służące za podstawę czynności komisyjnej, wyłożone są obecnie na przeciąg 8 dni w III. departamencie magistratu do publicznego przeglądu, gdzie je strony interesowane mogą przejrzeć i następnie przy komisyi czynić swoje uwagi.

Rewizya trasy odbędzie się w dwóch terminach: w pierwszych dniach grudnia b. r. i w pierwszych dniach stycznia 1907. W dniach od 3 do 7 grudnia czynność komisyjna odbywać się będzie na liniach od kościoła św. Maryi Magdaleny, przez ul. Krzyżową i 29 Listopada, dalej w ul. Grodeckiej i ul. Janowskiej, następnie w dniach 3, 4 i 5 stycznia 1907 na liniach od pl. Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, od ul. Żółkiewskiej do rogatki Zamarstynowskiej i od ul. Żółkiewskiej do nowej rzeźni.

Kierownikiem komisyi z ramienia Namiestnictwa wyznaczony jest starosta p. Dobrowolski, udział w czynnościach komisyi wezmą także delegaci Ministerstwa, gminy i magistratu.

♯ **Przymus kagańcowy.** Od dnia 25 sierpnia nie było we Lwowie wypadków wścieklizny u psów. Ponieważ w myśl ustawy po trzech miesiącach, wolnych od wypadków, przymus kagańcowy może być zniesiony, weterynarz miejski p. Gottlieb przedłożył wniosek na zniesienie obostrzeń i przepisów, wynikających z przymusu kagańcowego.

W czasie trwania wścieklizny i przymusu kagańcowego rakarz miejski wytępił przeszło 2000 psów we Lwowie i w sąsiednich gminach; obecnie również częste czyni obławy w Hołosku, Zamarstynowie, Kleparowie, Zboiskach, Zniesieniu i Winnikach.

— **Państwowy Związek Towarzystw kupieckich i handlowych,** który się onegdaj ukonstytuował w Wiedniu, uchwalił rezolucyę przeciw podwyższeniu opłat pocztowych telegraficznych i telefonicznych.

— **Komitet wykonawczy** pomocy dla „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego“ wydał odezwę, podpisaną przez pp. Michała Michalskiego, prezydenta miasta Lwowa, posłów sejmowych Władysława Jahla i Albina Rayskiego, Mieczysława Zadorę Paszkudzkiego członka Zarządu „Macierzy szląskiej“, dr. Józefa Buzka, prof. Uniwersytetu lwowskiego, dr. Jana Piepes Poratyńskiego, dr. Władysława Michejdę, Hieronima Wirstleina przewodniczącego lwowsk. Koła akad. Tow. szkoły ludowej i prof. dr. Kazimierza Wróblewskiego. — W odezwie tej przypomina Komitet, iż wziąwszy na siebie obowiązek troski o pomoc dla „Macierzy szkolnej“ na Szląsku Cieszyńskim, uważa za konieczną potrzebę tej pomocy ogółowi polskiemu wskazać, przypomnieć dziś i przypominać jak najczęściej, że „Macierz“ szląska, powołana przed laty dwudziestu do zakładania szkół i zakładów wychowawczych polskich na Szląsku, a pracująca w warunkach tak trudnych, zadań swych wypełnić nie zdoła bez stałej, wydatnej, bratniej pomocy ogółu polskiego. — W dalszym ciągu zaznacza Komitet, że „Macierz“ musi utrzymać wszystkie nabytki swoje, jakie pozyskała w ciągu dwudziestoletnich wysiłków, ale musi też iść naprzód, musi tworzyć zakłady nowe, które wynikają z potrzeb życia. Otóż obecnie idzie Komitetowi o szkołę polską, której istnienie ma dla Szląska znaczenie szczególnie doniosłe, o szkołę polską w Boguminie.

„Macierz“ szląska z początkiem roku szkolnego 1906/7 założyła szkołę polską w Boguminie dworcu. Gmina ta, jako gmina szkolna liczy 9217 mieszkańców, w tem wedle statystyki urzędowej, ludności polskiej jest blisko 5000, niemieckiej niespełna 3000, czeskiej około 1000. Ludność polska stanowią tu robotnicy, którzy odczuwszy potrzebę szkoły polskiej, wobec istniejących wyłącznie niemieckich, zażądali od „Macierzy“ szląskiej założenia tam szkoły polskiej. „Macierz“, o której ogół polski od chwili upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego mało pamięta, zdecydowała się na założenie tej szkoły dopiero wtedy, gdy Koło Pań „Towarzystwa Szkoły ludowej“ w Krakowie podjęło się dźwigania części ciężaru, z utrzymaniem tej szkoły połączonego.

Jednakowoż po zbadaniu warunków, w jakich szkoła polska w Boguminie powstała, lwowski Komitet „Macierzy“ szląskiej

---

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

— Zdaje mi się, że wszyscy powinniśmy być zadowoleni z takiego zakończenia — odezwał się Albrecht — i że to każdemu z nas wyjdzie na dobre. Przez całych pięć lat tłukł się po Ameryce z północy na południe i do niczego nie doszedł! Miał ten rozum, że w samą porę zrozumiał, iż tylko małżeństwo może go postawić na nogi. Nieprawdaż?

— Tak — odrzekła nieśmiało.

Po chwili Albrecht znowu mówił:

— Józef ma teraz dwadzieścia siedm, czy ośm lat, sam o własnych siłach nie byłby nigdy doszedł do niczego. Niema w tem ani cienia wątpliwości, nieprawdaż?

Pytania jego były jasne i treściwe, jak zwykle i wymagały odpowiedzi.

— Nie — odrzekła głosem zaledwie dosłyszalnym.

— Zrobił się z niego Yankes, naturalnie, jak zresztą tylu innych! — Są ludzie, którzy mieli zawsze wysokie pojęcie o moim bracie, uważając go za idealnego rycerza. Ba!

Zaśmiał się pogardliwie.

— Zresztą, nie mam ani ochoty, ani prawa do pozowania na moralistę; nie mógł inaczej uczynić. Gdy człowiek widzi, że się topi, gotów jest zaczepić się o... o co? — Nie mogę znaleźć wyrazu.... o źdźbło słomy? — porównanie było po nadto śmieszne.

Wziął fotografię pięknej miss Belmont i długo jej się przypatrywał.

— Piękna kobieta, słowo daję i co wcale nie zawadza, posiada wspaniały posag! — To było nęcące, nieprawdaż?

Skinęła głową potwierdzająco, nic nie odpowiadając; zaledwie słyszała, co mówił. Nastało milczenie. Marya, ciągle siedząc obok niego, patrzyła w stronę okna i goniła wzrokiem martwym, białe chmurki przepływające po nad dachami.

Kilka tygodni temu otrzymano wiadomość o zaręczynach Józefa, ale fotografia panny Belmont nadeszła dopiero dziś rano.

Albrecht nie spuszczał oczu z Maryi. Nie było to już dziecko i wyglądała prawie na starą kobietę. Pełne jej policzki zapadły; były trupio blade i znać było na nich wielkie zmęczenie; wszystko to, co było urokiem młodości, uleciało bez śladu; jedynie tylko usta zachowały nieco dawnej świeżości.

Nareszcie powstał:

— Muszę teraz odejść. Jeżeli pozwolicie, przyjdę wieczorem na obiad. Gdzie jest fotografia?

— Zostaw mi ją, proszę cię.

— Dla czego?

— Proszę cię.

— Dobrze zresztą, jeżeli ci tak bardzo o to chodzi. Do widzenia, Maryo!

— Do widzenia, Albrechcie!

Zatrzymał jej rękę w swoich. Stojąc przy nim, z wysoką swoją, wysmukłą postacią i zaokrągloną linią budowy ciała bez zarzutu, znowu młodo wyglądała; podobną była do młodej dziewczyny, która długo chorowała, ale która z pewnością odzyska zdrowie i świeże, dawne kolory.

— Nikt ciebie nie kochał miłością tak głęboką, tak wierną i stałą, jak ja! Jestem ci na zawsze oddany, wiesz o tem, Maryo.

Uczyniła gest potakujący; nigdy się nie ośmieliła pozostawić jednej z takich kwestyj bez odpowiedzi, gdyż wiedziała, że był pod tym względem nieugięty.

— A więc, do widzenia dziś wieczorem, Maryo?

— Do widzenia wieczorem!

Uścisnął silnie jej rękę i odszedł.

Marya pozostała jeszcze chwil kilka w kurytarzu, bez żadnego ruchu. Pochyliła się była nad klatką schodową i słuchała, jak schodził i tak pozostała, jak skamieniała, chociaż już kroków jego nie słyszała; i tak było za każdym razem, gdy Albrecht odchodził; zdawało jej się, że on jeszcze stoi przed nią i pyta o coś. Zwolna dopiero nerwy jej się uspakajały i wracała do przytomności.

Mieszkała zawsze w tym samym małym apartamenciku; tylko fasada domu zrobiła się jeszcze bardziej szara, malowidła wypełzły, a lakier u drzwi odpadał.

Weszła do jadalnego pokoju: przy jednem z okien siedziała jej matka, pogrążona w zwykłej swojej apatyi, z rękami złożonemi na kolanach, z biedną, wynędzniałą twarzą zwróconą w stronę ulicy. Pięć lat minęło, a zakamieniałe jej serce ani razu żywiej nie zabiło; zaledwie zauważyła, że Józef odjechał.

Poważne troski materyalne przyłączyły się od dwóch lat do tylu innych zmartwień; pomimo najściślejszej oszczędności, z jaką żyły obie kobiety, mały ich kapitalik roztopił się powoli i znowu na barki samej tylko Maryi spadł ten nowy ciężar. Matka i córka myślały przez jakiś czas o porzuceniu skromnego swego mieszkania i przeniesieniu się do jakiego małego miasteczka w prowincyi Harz, ale Albrecht na to nie pozwolił. Oddał im swoją kasę do rozporządzenia; Marya z początku podziękowała za tę pomoc, ale tak nalegał, że w końcu musiała przystać.

Usiadła przy drugiem oknie naprzeciw matki i wzięła robotę do ręki.

Za każdym razem, gdy stara dama wypatrzyła jaką znajomą osobę na ulicy, wymawiała głośno jej nazwisko:

— Oto Gossler idzie! Oto Joanna Ferichs idzie!

Zdarzało się często, że całemi godzinami nie spostrzegła ani jednej znajomej twarzy; ale skoro tylko zobaczyła jaką osobę, którą znała z nazwiska, wypowiadała je natychmiast, zawsze tym samym tonem obojętnym, zmęczonym, a w głosie jej nie przejawiała się żadna radość, ani zdziwienie.

— Oto pułkownik przechodzi!

To było wszystko, co mówiła. Czasami jaka znajoma, przybyła w odwiedziny, starała się z tych luźnych i stereotypowych uwag zawiązać z nią rozmowę, mówiąc: „Joanna Ferichs straciła męża niedawno“ albo: „Pułkownik jedzie wkrótce na mieszkanie do Berlina“. Daremny trud! Biedna kobieta pogrążona była dalej w obojętnem milczeniu i ciągle w ulicę patrzyła.

Czasami starzy panowie, dawni koledzy jej męża, kłaniali jej się z ulicy, ale nigdy nie odpowiadała na te ukłony. Niektórzy znajomi starannie unikali przechodzenia po pod jej okna, woląc nawet przejść dalszą drogą, aby nie być przez nią widzianymi. Nie wiedzieli, że w ten sposób odbierali biednej, postarzałej kobiecie ze złamanem sercem, ostatnią jej przyjemność, choć była to przyjemność istoty umarłej już dla życia światowego.

— Oto Lydia idzie!

Marya spojrzała.

Tak, rzeczywiście Lydia przechodziła ze swoim mężem i dzieckiem. Była jeszcze małą, chudą dziewczynką, gdy Marya się zaręczyła z Józefem Heidenstammem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przyszedł do przekonania, iż bez szczególnej ofiarności ogółu na utrzymanie tej szkoły, na wzniesienie dla niej własnego gniazda, na urządzenie jej takie, aby mogła skutecznie działać, szkoła polska w Boguminie żadną miarą się nie ostoi.

I dlatego lwowski Komitet pomocy dla „Macierzy“ szląskiej, zwraca się do ogółu polskiego z prośba o datki dla „Macierzy“ na szkołę polską w Boguminie. — Odezwa kończy się gorącem uzasadnieniem powyższej prośby i zaznacza, że datki przesyłać należy na ręce dra Władysława Michejdy, Lwów, ul. Krzyżowa l. 21. Odbiór wszystkich datków będzie potwierdzany w dziennikach.

△ **Umysłowo chorego** Josla Frischa, który napastywał wczoraj przechodniów na placu Krakowskim, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Porzucony na lwowskim bruku.** Policya tutejsza przytrzymała wczoraj na placu Krakowskim 12-letniego Władysława Lisa, którego przywiózł do Lwowa włościanin z Porszni, M. Bambura, i pozostawił na bruku lwowskim bez środków do życia.

△ **Zgubiono:** złoty kolczyk z turkusem, otoczonym brylancikami.

△ **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnem przy ul. Leona Sapiehy l. 51 B. usiłował dziś przed południem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 22 letni słuchacz Politechniki, Wacław Kanclerz.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

△ **Na placu Zbożowym** zgubiła wczoraj p. Mina Schneck czarny pulares z kwotą 330 kor.

△ **Czuły małżonek.** Dziś zgłosiła się w policyi niejaka Wiktorya Kozulowa, żona stolarza, i doniosła, że mąż jej wyjechawszy do Przemyśla, pozostawił ją, 80 letnią staruszkę matkę i dwoje dzieci bez środków do życia.

△ **O sprzeniewierzenie** kwoty 200 kor., pobranych od rzeźnika Józefa Demetra, oskarżył dziś w policyi rzeźnik z Gródka Jagiellońskiego, Jan Goczko, niejakiego Adolfa Załubskiego. Załubski miał zbiedz ze Lwowa.

△ **Kronika policyjna.** Abraham Rubinsohn doniósł policyi, że wczoraj w nocy skradł mu podczas snu mieszkający z nim razem Szulim Knoll 102 rubli i 9 kor. i zbiegł ze Lwowa, prawdopodobnie do Ameryki. Za zbiegiem rozpisano listy gończe.

Z ganku realności przy ul. Jagiellońskiej l. 15 skradziono wczoraj p. Ambesowej żakiet, podbity futrem, wartości 200 kor.

P. Deymanowi, zamieszkałemu przy ul. Żółkiewskiej l. 68, skradziono książeczkę galic. Kasy oszczędności na 260 kor.

Aresztowano zarobnika Józefa Mielnika za kradzież srebrnego zegarka w sklepie zegarmistrza Amstera.

W realności przy ul. Zielonej l. 22 rozbito kurnik i skradziono 26 kur.

Na szkodę p. Józefa Pistola, krawca, zamieszkałego przy ul. Kotlarskiej l. 12, skradziono wczoraj wieczorem kilka sztuk garderoby wartości 250 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Katarzyna z Procellich Solikowa, żona przemysłowca, w 48 r. życia; Józefa Szatkowska, w 77 r. życia; Jadwiga Smolnicka, w 20 r. życia; Kazimierz Olearczek, dyetarynsz kraj. dyrekcyi skarbu, w 62 r. życia; Emil Gromoboy Dąbrowicki, emer. major obr. kraj., w 78 r. życia; Wacław Pikaus, leśniczy, w 59 r. życia; Albertyna Uścieńska, w 63 r. życia;

w Gorlicach: Roman Szydłowski, urzędnik galic. karpackiego Towarzystwa naftowego, w 49 r. życia;

w Zaleszczykach: Józef Stelczyk, kancelista sądowy;

w Czerwonej Wsi, w Księstwie Poznańskiem: Marya z Horwattów Chłapowska, w 60 r. życia;

— **Krakowskie Koło Związku pomocy narodowej** odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie, na którem udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryum z czynności i dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrano prof. dr. Augusta Sokołowskiego.

— **Z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.** Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie posiedzenia Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa p. J. Męcińskiego. Przy sprawozdaniu z czynności Zarządu, dyrektor-referent dr. Paszkowski odpierał zarzuty, podniesione przeciw Towarzystwu i wykazywał, iż sposób wypłaty zwrotów w r. 1900 był zupełnie prawidłowy i odpowiadał postanowieniom statutu, a sprawa zwrotu prowizyi agentom w r. 1901 wyjaśniona została w sprawozdaniu Rady nadzorczej z r. 1901. Referent podniósł w końcu, iż cyfry przytoczone w znanym „Liście otwartym“ są nieprawdziwe.

Referent komisyi rachunkowej ogniowej zdał sprawę z przeprowadzonego przez komisyę badania książek i rachunków, odnośnie do poczynionych zarzutów. Komisya zbadała sprawę wypłat zwrotów w r. 1901 i sprawę prowizyi agentów w r. 1901 i znalazła je w zupełnym porządku. Również bezpodstawne są wszystkie inne zarzuty. Np. instalacya elektryczna kosztowała 14.000, a nie 40.000, jak podaje „List otwarty“, a na ogłoszenia wydano 13.000, a nie 35.000 kor. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

— **Dom Tow. technicznego krakowskiego** będzie otwarty jutro w południe. Dziś wykonywane są ostatnie roboty około domu i wystawy budowlanej, mieszczącej się w dużej hali i dwóch salach na parterze nowego budynku. Poświęcenia dopełni ks. Caputa. Pierwszy przemówi prezes Tow. technicznego, prof. Steingraber. W uroczystości weźmie między innemi udział deputacya lwowskiego Tow. politechnicznego, złożona z sześciu członków.

— **O kradzież listów amerykańskich.** Z Krakowa donoszą: W procesie przeciw bar. Gostkowskiemu przesłuchano wczoraj jako świadków kilku urzędników pocztowych, którzy zeznawali w jaki sposób Gostkowski rabował listy. Znawcy sądowi, lekarze, orzekli, iż Gostkowski jest umysłowo zupełnie zdrów.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przemawiali prokurator państwa p. Obtułowicz, oraz obrońcy podsądnych adwokaci dr. Lewicki i dr. Goldfinger. O godz. 11 rozpoczęły się narady sędziów przysięgłych.

— **Kursa zawodowe dla rzeźników.** W Krakowie otwarto onegdaj w sali tamtejszego cechu rzeźników „na Kotłowem“ kurs fachowy, urządzony z inicyatywy instruktora Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie. W kursie tym bierze udział 100 czeladników i uczniów z ostatniego kursu nauki. Przedmiotami wykładowymi są: obowiązujące ustawy weterynaryjno-policyjne i przepisy odnoszące się do oględzin mięsa, o mięsie, o chorobach zwierzęcych, ich oznakach i t. d.

— **Ucieczka kochanków.** Do dyrekcyi policyi w Krakowie nadeszła wiadomość z Królestwa Polskiego, donosząca, że Wilhelmina Sierantowiczowa, żona Ksawerego, właściciela hotelu „Polskiego“ i restauracyi w Pinczowie, w gubernii kieleckiej, zbiegła za granicę z Mikołajem Sorokinem, nauczycielem tamtejszego progimnazyum. Na drogę zabrała p. Sierantowiczowi czuła małżonka 2.000 rubli w listach zastawnych i znaczny zapas gotówki.

— **Zapis ś. p. Mieczysława Wessla,** który w swoim czasie wywołał w prasie polskiej ożywioną polemikę, został wreszcie zrealizowany. Filharmonia warszawska, w zamian za zrzeczenie się praw do spadku, otrzymała 225.000 rsb. Spisywanie odpowiednich aktów zajęło rejentowi Wasiutyńskiemu ni mniej ni więcej, tylko czternaście godzin, trwało bowiem bez przerwy od 10 rano do 12 w nocy. Skomplikowane bardzo akty redagowało kilku adwokatów; teatry warszawskie otrzymały, ku powszechnej radości swoich pracowników, kwotę 14.000 rsb. Użyto jej bezzwłocznie na pokrycie zaległych gaż.

— **Chińscy robotnicy na Węgrzech.** Jak donosi węgierskie Biuro telegraficzne, w komitacie Bekes uchwaliło tamtejsze Towarzystwo rolnicze na wniosek hr. Wenckheima sprowadzić w roku przyszłym chińskich kulisów do żniw, jeżeli miejscowi robotnicy do 1 stycznia 1907 nie zawrą kontraktów o pracę przy żniwach. Wydział wspomnianego Towarzystwa ma zamiar sprowadzić 15 do 20 tysięcy robotników chińskich. O tej uchwale zostali zawiadomieni robotnicy miejscowi.

— **Bandytyzm.** W ubiegłą sobotę wieczorem na folwarku Borek, za Mińskiem Mazowieckiem, napadło na dwór państwa Szeligów kilkunastu uzbrojonych rabusiów, którzy zastrzelili jednego parobka, drugiego śmiertelnie postrzelili, a wtargnąwszy potem do dworu — związali właściciela i jego żonę. Co się potem działo we dworze — niewiadomo, gdyż niema świadków przy życiu. Obojga pp. Szeligów znaleziono zamordowanych siekierą; taką śmiercią zginęło też ich kilkoletnie dziecko; ocalał tylko 11 letni synek, który zdążył uciec w pole.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada gminy m. Niska uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dnin 21 b. m. nadać staroście tamtejszemu, dr. Bogumiłowi Ambroziewiczowi, obywatelstwo honorowe.

§ Wiec naftowy, zwołany przez kraj. Towarzystwo naftowe, odbędzie się w Drohobyczu w niedzielę, dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu.

§ W Husiatynie zawiązał się komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza. Pomnik stanąć ma na jednym z najpiękniejszych placów kosztem 3.000 koron.

Kronika zagraniczna.

* Obstrukcya urzędników cłowych w całych Włoszech — jak donoszą z Rzymu — już się skończyła.

* Stypendyum Curié. Z Paryża donoszą, że rektor Akademii Liard otrzymał od milionera Carnegiego zawiadomienie, że oddaje on do dyspozycyi Uniwersytetu paryskiego kapitał, z którego roczny procent 12.500 fr. pod nazwą „Bourses des Curiè“ byłby udzielany jako stypendya dla pracowników w labolatoryum Curiè.

* Polski atleta zwycięzcą. Z Paryża donoszą, że w odbywających się tam zapasach przy udziale 62 najsławniejszych atletów świata, zdobył „mistrzowstwo światowe 1906“ krakowski atleta Cyganiewicz.

* O strasznej eksplozyi w Witten donoszą jeszcze z Berlina następujące szczegóły: Onegdaj o godzinie 8-mej wieczorem wybuchł pożar w mieszalni i przerzucił się na magazyny, gdzie nastąpił wybuch. Palacz Seiler został rzucony z wielką siłą na sąsiedni budynek i zginął na miejscu. Nastąpiły dalsze eksplozye. Dyrektor fabryki Franck, który podczas pierwszej eksplozyi opuścił magazyny, został raniony w głowę. Wczoraj atoli pojawił się już na miejscu katastrofy. Chemik dr. Kunz, który wychodził właśnie podczas eksplozyi z magazynu, zginął na miejscu. Wielu strażaków podczas akcyi ratunkowej odniosło ciężkie rany, wiele osób jest lekko rannych. W magazynie znajdowało się około 600 skrzyń roborytu, każda po 40 klgr.

Według dat dotychczasowych, podczas eksplozyi 29 osób zginęło, a 96 jest rannych, między niemi wiele ciężko. Kilka osób ogłuchło. Domy, położone w pobliżu fabryki, delożowano.

Cesarz Wilhelm wysłał do Witten gen. adjutanta Scholla.

Dzienniki berlińskie notują krążącą pogłoskę, że wybuch w Witten spowodował zamach zbrodniczy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wznowienie „Tanhäusera“ Ryszarda Wagnera. — Pierwszy gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, występ pp. Bohuss i Ludwiga). Ze sceny teatru miejskiego przemówił wczoraj nieśmiertelny duch Ryszarda Wagnera. Przemówił „Tanhäuserem“, jednym z dzieł wcześniejszych, mimo to ogromnie silnym, potężnym.

Dotychczas, w tym sezonie, żyliśmy w sferze francuskiej i włoskiej muzyki, rzeczach niewątpliwie wymownych, niedorastających jednak ani w części wymienionemu choćby dziełu mistrza z Bayreuth. I to jeden powód więcej, dlaczego „Tanhäuser“ wywarł tak wielkie wrażenie, tak silnie nami wstrząsnął.

Sezon gościnnych występów rozpoczął wczoraj p. Aleksander Bandrowski, niezrównany wykonawca Wagnerowskich postaci. Rozpoczął „Tanhäuserem!“ Pomysł bardzo szczęśliwy. Dawno już nie widzieliśmy artysty w tej partyi. Bardzo dawno! Jeśli nie mylę się, jeszcze w 1897 r., w teatrze hr. Skarbka.

„Tanhäuser“ p. Aleksandra Bandrowskiego jest jedną z tych spiżowych postaci, które u nas w Polsce umie odtwarzać dotychczas tylko p. Bandrowski. Prócz idealnych scenicznych warunków i potężnego organu, wymagają one od śpiewaka ogromnej inteligencyi muzycznej i wykształcenia. Postacie Wagnerowskich dramatów muzycznych nie dadzą się robić według utartego szablonu. Artysta-śpiewak musi w nie wnikać, odtwarzać je.

Wczoraj, w „Tanhäuserze“ odrazu zabłysnął p. A. Bandrowski całą pełnią swej wielkości. Od pierwszej sceny z Wenus, aż do ostatniej przy zwłokach Elżbiety porywał p. Bandrowski niezwykłą siłą i wytrzymałością szlachetnego głosu, bajeczną konsekwencyą w przeprowadzeniu scenicznem trudnej postaci. Wyszczególniać nic nie można. Wszystko bowiem ogromnie było równe i jednolite, każdy szczegół zasługuje na wyróżnienie. Występ pierwszy p. Bandrowskiego był jednym wielkim tryumfem. W dalszych, utrzyma się on niezawodnie na tym samym poziomie. Życzymy mu też tego z całego serca!

Z męskich postaci ważniejszą partyę ma Wolfram z Eschenbachu. Śpiewał go p. Ludwig, artysta także pierwszorzędny, a uposażeniem wokalnem, jakgdyby stworzony na interpretatora wagnerowskich rycerzy. Podkreślić wypada pięknie śpiewaną pieśń o miłości w akcie drugim i romanzę (do gwiazdy) w ostatnim.

Elżbietą była p. Irena Bohuss. (Przed laty śpiewała partyę Wenus). Artystka pojęła trafnie odpowiedzialną partyę i opracowała ją nad wyraz sumiennie. W Elżbiecie potrafiła uwydatnić umiejętnie wszystkie rysy cechujące szlachetną postać. Więcej siły przydałoby się w akcie drugim. Prześlicznie natomiast śpiewała p. Bohussowa sentymentalną aryę w akcie drugim i modlitwę w akcie trzecim.

Demoniczną Holdą-Weneră była p. Gębarzewska, rozwijając cały zasób bogatych środków wokalnych, podkreślając umiejętnie kusicielską stronę postaci. W scenie przekleństwa dużo było dramatycznego wyrazu.

Drobną partyjkę pastuszka, zamykającą się w krótkiej melodyi w trzecim akcie, ładnie oddała pna Hendrichówna.

Z partyj męskich na wyróżnienie zasługują jeszcze pp.: Mossoczy (landgraf Turyngii), Zaremba (Biterolf), Malawski (Walter z Vogelweide) — wszyscy trzej niefortunnie ucharakteryzowani — dalej pp.: Jeliński (Reiman z Zweter) i Sulikowski (Henryk Schreiber). Septet kończący akt pierwszy wypadł najzupełniej poprawnie.

W końcu wyrazy uznania Antoniemu Riberze. Jego zasługą wykonanie „Tanhäusera“ prawie bez skreśleń. (Wypuszczono tylko 30 taktów z finale aktu pierwszego i skrócono duet, Elżbieta-Tanhäuser, w akcie drugim. Całość na obcięciu duetu nic a nic nie straciła. Zasługą p. A. Ribery jest także orkiestra brzmiąca ogromnie jędrnie, nie nadużywanie blachy, ustępy zespołowe i choralne, zgodne i czyste bardzo. Radziłbym chór syren (w akcie pierwszym) zbliżyć i wzmocnić nieco. Chór pielgrzymów śpiewał „Chór akademicki“ bardzo ładnie, umiejętnie tłumiony w miarę oddalenia.

Reżyserya p. Antoniewskiego także wzorowa. Pochody pielgrzymów, jak i wejście gości na turniej poprawne było najzupełniej. Wystawa i kostiumy staranne!

D. Baranowski.

I. koncert »Lutni« odbędzie się w poniedziałek, 3 grudnia, w sali Domu Narodnego. Współudział w wieczorze przyjęli pna M. Markówna, artystka opery, orkiestra 15 p. p., oraz jej kapelmistrz. Na programie koncertu znajdujemy: Nowowiejskiego „Swaty polskie“, Moniuszki baladę o „Floryanie Szarym“, wreszcie staroniemiecką baladę Józefa Rheinbergera „Montfort“.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz drugi „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, z p. Sosnowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej Adama Mickiewicza „Dziady“.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Lalka“, operetka Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Pani Walewska“, sztuka w 5 aktach Wacława Gąsiorowskiego i Ignacego Nikorowicza.

W poniedziałek, po raz trzeci, „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We wtorek, po raz drugi, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy, „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Siemaszkowej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Sosnowskiego i Wysockiego.

Odpowiedzi od redakcyi.

P. Major Pr. w Budapeszcie. *Gazeta Lwowska* wydrukowała w odcinku swoim całą powieść H. Sienkiewicza „Na polu chwały“. W tych też rozmiarach ogłoszono ją w osobnym tomie.

Kościół św. Elżbiety.

Komitet budowy kościoła św. Elżbiety uczynił ze swojej strony wszystko, co było w jego mocy, by losowanie mogło odbyć się z końcem grudnia b. r. Nagromadził komitet w pałacu Arcybiskupim obrz. łać. kilkanaście tysięcy fantów, wśród których wiele przedstawia znaczną wartość. Tak n. p. znajduje się w tym zbiorze kilkadziesiąt oryginalnych obrazów naszych artystów polskich; dość wymienić Krzesza wspaniały portret Mickiewicza, wartości 1200 K., dzieła artystów-rzeźbiarzy Juliusza Bełtowskiego, Stanisława Ostrowskiego, Antoniego Popiela; artystów-malarzy Edwarda Lepszego, Tadeusza Rybkowskiego i w. i.

P. Władysław Łoziński złożył w ofierze jako fanty, między innemi trzy bardzo cenne karabele. P. Michał Toepfer ofiarował 25 obrazów oryginalnych pędzla polskiego. Zebrano na fanty także wiele przedmiotów złotych i srebrnych, zegarki, bransolety, broszki, korale, kolczyki koralowe i złote z granatami w etui, kilka srebrnych serwisów i t. d.

Komitet nie może czynić sobie żadnego wyrzutu; uczynił — powtarzamy raz jeszcze — wszystko, co było w jego mocy. Niestety liczba losów dotychczas rozsprzedanych jest tak mała, że uzyskana za nie suma pokryłaby zaledwie główne wygrane w pieniądzach (około 20.000 K.), jakoteż koszta administracyi. Z tego powodu komitet widział się zmuszonym prosić Ministerstwo skarbu o pozwolenie na odroczenie losowania do d. 1 października 1907. Pozwolenie to uzyskano

Dziwne odnosi się wrażenie, biorąc na uwagę dotychczasowe wyniki akcyi: z jednej strony wielka ofiarność jednostek, z drugiej niepojęta — na usta ciśnie się niemal: upa-

karząca — obojętność warstw szerokich. Czyżby doprawdy przy każdem szlachetnem przedsięwzięciu miano przekonywać się, że społeczeństwo nasze nie umie iść inaczej, jak samymi impulsami chwili; że każdy jego zapał jest tylko wybuchem, nie dochodzi do celu, bo zaraz łamie się w sobie, niezdolny do ciągłości, do wytrwania?

Takie przykre myśli nasuwać się mogą, może nawet muszą — a jednak wierzymy, iż byłoby w nich nazbyt wiele pessymizmu i że krzywdziłyby one polską publiczność. Naszem zdaniem przypisać wypada niepomyślny dotąd stan akcyi na rzecz budowy kościoła im. św. Elżbiety — raczej nagromadzeniu się zdarzeń i prądów absorbujących do tego stopnia uwagę powszechną, iż dzieła choćby tak zbożne, choćby tak powszechnie co do swej potrzeby odczuwane, ale nie narzucające się oczom i wrażeniu — znikły chwilowo w mroku zapomnienia.

I jesteśmy prawie pewni, że słowa komitetu: Brak nam funduszów! — nie przebrzmią bez echa. A funduszów tych trzeba wiele, bo jeszcze około 300.000 koron — i potrzeba ich spiesznie, bo czyż nie byłoby poniżeniem dla Lwowa, dla kraju nawet, gdyby rozpoczęte roboty musiano na razie wstrzymać?

Nie! Do tego nie dojdzie. Za wiele na szczęście jeszcze religijnego pietyzmu tkwi w sercach polskich, aby dźwigającemu się z podwalin domowi Bożemu dano czekać na ukończenie budowy — lepszych czasów.

A więc raźnie do naprawienia tego, co się zaniedbało; rozkupujmy losy budowy kościoła im. św. Elżbiety, aby jak najrychlej ani jeden z nich nie pozostał do nabycia!

Komitet prosi jeszcze za naszem pośrednictwem, by pieniądze za sprzedane dotychczas losy wszyscy, którzy losy otrzymali, raczyli odesłać, o ile możności najrychlej.

✝

Prymas Floryan Stablewski.

O złożeniu zwłok zmarłego Arcybiskupa na miejsce wiecznego spoczynku donoszą z Poznania:

O godzinie 11 rozpoczęła się wczoraj w katedrze uroczysta Msza św., którą celebrował ks. biskup chełmiński Rosentreter. Oprócz niego obecni byli: ks. Arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, ks. biskup Nowak z Krakowa, ks. biskup Andrzejewicz sufragan gnieźnieński i ks. biskup Likowski sufragan poznański oraz dwaj zastępcy ks. Kardynała Koppa. Jawili się także przedstawiciele władz. Osobę cesarza reprezentował starszy burmistrz Walden.

Po Mszy św. kanonik kapituły poznańskiej, ks. Dalbor, wygłosił mowę żałobną, poczem po uroczystem *Castrum doloris* wedle rytuału biskupiego, kondukt, pod przewodem ks. Arcybiskupa Teodorowicza odprowadził zwłoki ś. p. Prymasa Stablewskiego do kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego i tam złożono je w przygotowanym przez samego ś. p. Zmarłego grobowcu.

W chwili spuszczania zwłok ś. p. ks. Stablewskiego do grobowca rozległy się głośne płacze pod sklepieniami tumu, a dzwony katedry i dzwony wszystkich innych kościołów oznajmiły wiernym, że ich Arcypasterz, ich Prymas, ich obrońca złożony został na wieczny odpoczynek.

Między wieńcami na trumnie ś. p. ks. Stablewskiego, wybijała się smutna ciernlowa korona, ofiarowana przez wdzięczną dziatwę poznańską.

Wszyscy Polacy zamieszkali w Poznaniu obchodzili dzień wczorajszy żałobnie; sklepy i magazyny polskie były pozamykane; dzielnica wiodąca do tumu cała w żałobie. Deszcz, który padał od rana, potęgował jeszcze to smutne wrażenie.

*

Dzienniki berlińskie donoszą z Poznania, że przyjęto tam w sposób bardzo uroczysty ks. Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa. Na dworcu oczekiwała go deputacya Stowarzyszeń polskich w Poznaniu. W ich imieniu przemówił p. Dziembowski. Następnie powozem, wysłanym przez p. Józefa Kościelskiego, udał się ks. Arcybiskup, któremu towarzyszył książę Czartoryski, do przeznaczonego dlań mieszkania. Przed oknami urządzili Polacy ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi serdeczną owacyę.

*

Dzienniki berlińskie ogłaszają list, który ś. p. ks. Arcybiskup Stablewski wystosował do tajnego radcy Wittinga, byłego burmistrza m. Poznania. W liście tym pisze ś. p. ks. Arcybiskup, że od lat 15 zwracał uwagę rządu na ciężkie skutki systematycznego drażnienia i rozgoryczania ludności polskiej. Prosił i błagał, ale nadaremnie. Września była bodźcem teraźniejszego ruchu. Uznając, iż nie można wstrzymać go, wydał swój list pasterski. Mówią, że duchowieństwo jest wzburzone; ono jednak w sprawach politycznych było mu zawsze posłuszne. Dziś, gdy idzie o interesy religijne, które według powszechnego mniemania, poważnie są zagrożone, nie miał sumienia nie pozwalać duchowieństwu na opozycyę. Dziś ruch ten przeszedł na masy, a masy te pociągają za sobą wszystkich. Masy te wskazują na ministrów i cesarza, że dzieci ich mówią pacierz w ojczystym języku, chociaż równie dobrze umieją po francusku i angielsku. Próbowałem — kończy ś. p. ks. Arcybiskup — żyć z rządem w spokoju, znosiłem wiele, więcej, niż każdy inny biskup, ale dziś najostrzejsze środki nie zdołają skłonić mnie do ustępstwa.

*

Pisma niemieckie wymieniają coraz nowych kandydatów do godności arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego. W ich rzędzie, oprócz już wymienionych, spotykamy nazwiska ks kanonika Waniury, proboszcza katedry poznańskiej, i ks. prof. dr. Zdralka z Wrocławia.

*

Dziennik Poznański stwierdza, że wszystkie te pogłoski są przedwczesne. Polacy — pisze — twardo stać powinni przy żądaniu, by następcą ks. Stablewskiego był Polak. Na ustępczość w tym kierunku nie omieszkaliby ich przeciwnicy powołać się w Rzymie i tym sposobem wyzyskać ją dla swych celów.

Z Wiednia donoszą: Wczoraj w kościele polskim na Rennweg odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego. Na nabożeństwo przybyli: P. Minister hr. Dzieduszycki, b. Minister czeski dr. Rezek, Prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz z licznymi posłami, szef sekcyi dr. Ćwikliński, radcy Dworu dr. Rosner i dr. Morawski, oraz liczny zastęp publiczności.

*

Fundscya St. hr. Skarbka wysłała następującą depeszę kondolencyjną: „Najprzewielebniejszy ks. Biskup Likowski, Poznań. Fundacya Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu, wychowująca setki sierót na pożytek społeczeństwa, odczuwa głęboko stratę nie odżałowanego polskiego Prymasa, opiekuna i obrońcy dziatwy polskiej, która zawsze przyświecać będzie przykładem dzieciom Zakładu. *Fryderyk hr. Skarbek*, kurator“.

*

Nabożeństwo za duszę ś. p. Arcybiskupa ks. Stablewskiego odprawione będzie w katedrze ormiańskiej we wtorek, 4 grudnia, o godzinie 9 rano.

*

(Telegramy).

Poznań, 30 listopada. Po eksportacyi zwłok ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego udała się deputacya, wybrana na zgromadzeniu obywateli polskich z Poznania celem reprezentowania obywatelstwa przy pogrzebie, do ks. Arcybiskupa Teodorowicza, mieszkającego u ks. Biskupa Likowskiego i złożyła mu hołd. Imieniem deputacyi przemówił mecenas Woliński, dziękując ks. Arcybiskupowi za przybycie. Mowę swą tak zakończył: „Możemy Ci, najprzewielebniejszy księże Arcypasterzu zaręczyć i przysiądz, że chociaż oczyma ciała nie widzimy już osoby swego najdroższego Arcypasterza, to jednakowoż nie rozpierzchniemy się zupełnie. Przeciwnie, czując ducha jego ciągle i zawsze wśród siebie, około niego się tem silniej skupimy i tem twardziej i mocniej około tego sztandaru stać będziemy, im większe i gwałtowniejsze burze i nawałnice na nas uderzać będą, a wolę ostatnią śp. Arcypasterza naszego, którą nam w wydanym niedawno wspaniałym liście arcypasterskim zostawił, święcie wypełnimy. Tak nam Panie Boże dopomóż!“

Ks. Arcybiskup podziękował gorąco w słowach pełnych miłości.

✝ Julian Klaczko.

II.

W „Czyśćcu“ Dantego spotykamy te dziękczynne słowa:

...Mistrzu! Wzrok mój się ożywia
Tak przy twem świetle, że pojmuję jasno,
Co mi twój rozum poda, lub opisze.

Ile razy chciałoby się tak dziękować Klaczce za te widnokręgi, które przed nami otwiera, mówiąc o sztuce! I dziwna rzecz: ten umysł kosmopolityczny obszerny i światły został przecież nawet w wyborze swoich upodobań artystycznych Polakiem i przywiązywał się najsilniej do dzieł i ludzi takich, których niepokój, głębia i tajemniczość do słowiańskiego mistycyzmu przemawiać musiały najmocniej i najbliżej. Ponury i udręczony duch Michała Anioła ciągnął go więcej, aniżeli pogodny geniusz Sanzia, albo najwszechstronniej jasny geniusz Leonarda da Vinci. Wolał twórczości tragedyę, aniżeli radość i dlatego Buonarotti kojarzył się w jego wyobraźni z Dantem. Niemały też poświęcił trud życia, żeby na tle wszechludzkiego powołania sztuki zestawić tych obu Tytanów cierpienia, z których „jeden i drugi naznaczon jest piętnem smutnego przeznaczenia“, na których obydwu spełniał się wyrok, skazujący twórczość na ból, *in dolore paries*. A kiedy myślał i mówił o muzyce, wtedy godne mu się wydawało stanąć obok tamtych tylko imię twórcy, który bramy melodyi na rozcież otworzył męczarniom duszy, imię Beethovena.

O wartości „Wieczorów Florenckich“ pisano u nas i u obcych. Ujął zaś w zwarty kształt sądy, wyrażone przez świat literatury i sztuki, znakomity tłumacz Klaczki, St. Tarnowski, mówiąc, że „odkąd w Polsce pisać zaczęto, nigdy jeszcze w kwestyach literatury zagranicznej, lub sztuki, nie było przez Polaka napisanem, nic, coby wagą swoją, głębokością nauki, przenikliwością myśli, wykwintnością krytycznego i artystycznego zmysłu, a wreszcie układu doskonałą proporcyą i stylu świetnością, choćby zdaleka bardzo przybliżało się do tych „Florenckich Wieczorów“. Dante Alighieri, jako poeta, kochanek, wyznawca, filozof i polityk, Buonarotti, jako *proles sine matre*, jako twórca w dziejach sztuki jedyny, najbardziej wyłącznie osobisty, najśmielszy, najdziwaczniejszy, jako malarz, rzeźbiarz i architekt, — wstają tam jak żywi. Dzieło Dantego, które z wyżyn wieszczych dotykało wszystkich współczesnych historycznych idei i zdarzeń, które potępiało, nagradzało i sądziło, rysuje się też w „Wieczorach“ na kanwie przepysznej syntezy historycznej wieków średnich i przełomu, zapowiadającego świt wieków nowych.

Dzieło Michała Anioła, które powstało samo w sobie, samo dla siebie, do żadnego innego niepodobne, jak świat Cyklopa od świata ludzkiego nieprzebytym odgrodzony murem, ma za tło psychologiczny rozbiór tej duszy, toczonej przez ból i przez pychę, duszy, dla której sam Buonarotti stwarza w jednym ze swoich sonetów ten dziwny obraz: „rozpalony płynny metal w ognistych bałwanach, który. by stać się posągiem, chce rozsadzić formę, co go obejmuje namiętnym, konwulsyjnym uściskiem“.

Obok oświetlenia tych dwu największych rzucają „Wieczory“ snopy światła na mniejszych. Przygodne, w toku wykwintnego sympozyonu artystycznego naszkicowane charakterystyki Miltona i Petrarki, Macchiavella i Voltairea nienajmniejszym są wdziękiem dzieła.

Ale jeżeli w rozmowach, wiedzionych *senza complimenti* w willi hrabiny Albani, najwięcej blasków skupia się przecież na „Homerze katolicyzmu“, na „poetyczym Newtonie nadprzyrodzonych światów“, to w *Rzym i Odrodzenie*, powołane do życia w *Juliuszu II.* apoteozą są przedewszystkiem olbrzyma, przed którym duch Klaczki najgłębiej i najchętniej się korzył. Artystyczne zadanie ułatwił pisarzowi kontrast epoki z człowiekiem, sprzeczność renesansu z jego radością życia i namiętnością użycia z duchem, który po wszystkie czasy symbolem zostanie namiętności bolu.

Obok sztuki wskrzesza Klaczko w *Juliuszu II.* i historyę. Tu pociągnęła go postać tego Giuliano della Rovere, tego pogromcy Cezara Borgii, przedstawiciela w tyarze owej *terribilità*, owej grozy myśli i czynów, której przedstawicielem z pędzlem dłutem w ręku był Michel Angelo Buonarotti. Obu połączył w wyobraźni Klaczki wspólny im zmysł wielkości i kult osobistej sławy. Dlatego pragnął wywołać w pamięci ludzkiej widowisko, jedyne, które tamci obaj dali wspólnie na scenie świata, widowisko „dumy Faraona, która na swoje usługi znalazła zuchwałość Tytana“. I znowu prócz Papieża z duszą z żelaza i ciałem zużytem i prócz malarza sklepień Sixtyny pojawiają się przed nami inne wielkie, lecz nie tak wielkie, jak tamtych, cienie. Pierwszy budowniczy św. Piotra Bramante Donato da Urbino, słoneczny geniusz Rafaela, a wstecz idąc, mistyczny Fra Angelico, dramatyczny Giotto, marzący o wiośnie Botticelli, wszyscy razem, jak łańcuch przyczyn i skutków twórczości artystycznej, składają się na obraz owego czasu i ówczesnej sztuki. Przez wszystko zaś, przez mistyczne marzenia w Belwederze, przez zachwyty nad owem cudownem przebudzeniem się ideałów klasycznych, nad wskrzeszeniem modelów harmonii i piękna, przez zdumienie nad objawem dziwnym, że ci odkrywcy starożytnych cudów najgoręcej wielbili epokę słabienia sztuki starożytnej, a dla Partenonu, dla Fidyasza, dla świątyń w Pestum, dla Sofoklesa i Homera podziwu znaleść nie umieli, przez cały ten wspaniałych myśli krąg wije się wracające i we *Florenckich wieczorach* przekonanie, że ideową renesansu podstawą i jego świetności wytłumaczeniem jest drogie ówczesnym umysłom marzenie o zgodności rozumu z wiarą, filozofii z religią, owa przepyszna utopia zespolenia geniuszu starożytności z geniuszem i powołaniem chrześciaństwa, pogodzenia rzeczywistości z ideałem, analizy z syntezą, utopia etyki Platona z etyką Arystotelesa, owej wieczystych ślubów Piękna i Dobra, *Kalokagathia* chrześciaństwa, której objawienie spłynęło na umysł twórcy *Juliusza II.* przed *Ateńską Szkołą* boskiego Sanzia.

Osobnym urokiem *Juliusza II.* są niezrównane perspektywy historyczne. Jedną z najwspanialszych rysuje ustęp o pobycie w Rzymie w roku 1511 młodego mnicha, który później pod mianem Marcina Lutra najstraszniejszym miał uderzyć taranem w bramy „Nowego Babilonu“.

W czasie pobytu w Paryżu Klaczko zajmował się dużo polskiem piśmiennictwem i sztuką. Od jednego i od drugiej żądał dwóch rzeczy, wewnętrznej wartości artystycznej i wartości dla narodu. Dla braku pierwszej potępił Korzeniowskiego, dla braku drugiej, może i pod wpływem pewnej wyłączności fanatycznego uwielbienia dla sztuki krajów „gdzie buja laur i cyprys cicho stoi“, odmówił racyi bytu sztuce polskiej. Jego rozprawa o tej sztuce, pisana przed pół wiekiem prawie, to jedyna niesprawiedliwość, jedyna wielka pomyłka tej wyobraźni artystycznej.

Nakoniec jedno słowo zdumienia. Człowiek z duszą taką gorącą i z mózgiem takim stanowczym, człowiek, z całym fanatyzmem starej rasy biblijnej, przywiązany do nowej swej wiary i do kraju, którego czuł się niepodzielną własnością, nie należał nigdy do żadnej partyi politycznej, nawet do tej, której celom przyznawał uprawnienie. Możnaby też, idąc za jego ukochanym poetą, położyć na jego kamieniu grobowym słowa, z dantejskiego wyjęte „Raju“:

...Więc chlubą ci będzie,
Żeś był sam przez się stronnictwem dla siebie.

Viator.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawy kolejowe. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi handlowo-taryfowej przybocznej Rady kolejowej w Wiedniu obradowano nad wnioskiem nagłym p. Axmanna i tow., domagającym się od Rządu: obniżenia taryf na liniach kolei państwowych dla przewozu bydła i mięsa do Wiednia, reformy przepisów o gwarancyi kolei dla transportu bydła, przyspieszenia transportu, zwołania ankiety w sprawie uregulowania transportu mięsa do Wiednia ze współudziałem kół interesowanych, w tem przedsiębiorstwa lodowego we Lwowie, wreszcie zniżenia na wszystkich kolejach państwowych taryf dla przewozu mięsa i bydła, celem zaprowiantowania miast.

Zastępca Rządu, radca ministeryalny Schonka, oświadczył, że Ministerstwo kolei żelaznych chętnie gotowe jest współdziałać przy zaproponowanych zarządzeniach, jeżeli tylko będzie rękojmia, że zamierzony cel rzeczywiście będzie osiągnięty.

W dyskusyi przemawiali także członkowie pp. Baczewski i Russmann i wyrazili obawę, że w razie zniżenia taryf dla przewozu bydła do Wiednia, nastanie jeszcze większy brak mięsa i drożyzna w innych wielkich miastach; natomiast kilku innych mowców zaprzeczyło temu.

W głosowaniu przyjęto wniosek pośredniczący, aby plenum Rady kolejowej zaproponować wniosek, domagający się od Rządu najdalej idących zniżek taryfowych dla transportu bydła i mięsa do wszystkich większych miast. Inne punkty wniosku nagłego przyjęto z małemi zmianami.

W dyskusyi szef sekcyi Roell oświadczył między innemi, że Ministerstwo kolei żelaznych już od dość dawna zajmuje się kwestyą, jakie należy poczynić zarządzenia, aby konsumentom w większych miastach ułatwić sprowadzanie środków żywności, na wzór Francyi, Anglii i Włoch, gdzie istnieje ruch pakunkowy dla artykułów spożywczych, i że chętnie jest gotowe z interesowanemi stronami w tej sprawie się porozumieć.

Bank austro-węgierski. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj pod przewodnictwem gubernatora dr. Bilińskiego odbyło się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Sekretarz generalny Pranger złożył obszerne sprawozdanie o teraźniejszej sytuacyi na targu pieniężnym i wyraził nadzieję, iż producentom swojskim zaoszczędzona będzie w tym roku dalsza podwyżka stopy procentowej.

OSTATNIA POCZTA.

Z powodu wiadomości, podanej przez jedno z pism węgierskich, jakoby miały nastąpić znaczne zmiany w garnizonach armii i miały się odbyć wielkie przeniesienia wojsk na Południe Monarchii, *c. k. Biuro korespondencyjne* upoważnione jest do stwierdzenia, że nietylko żadne wielkie, ale w ogóle nie odbędą się żadne przeniesienia wojsk na Południe Monarchii.

Poln. Corr. donosi, że Rząd zamierza przedłożyć projekt nowych inwestycyj kolejowych. Dla Galicyi przedłożenie zawierać będzie linie Lwów-Stojanów, oraz dwie inne koleje lokalne, a oprócz tego kredyt 180.000 K. na studyum trasy projektowanej linii Jasło-Konieczna.

Wybory sejmowe na Morawach z kuryi miejskiej dały rezultat następujący: W okręgach niemieckich wybrano 13 niem. postępowców, 3 niem. ludowców, 1 wolnego wszechniemca (p. Sommer) i 1 kandydata samoistnego. W miastach czeskich wybrano 12 Młodoczechów, 4 Staroczechów, 2 postępowców. W kilku innych okręgach odbędą się wybory ściślejsze. Między wybranymi znajdują się z Czechów posłowie Stransky i Zaczek, z Niemców posłowie d'Elvert i Gross.

Węgierskie Biuro koresp. stwierdza, iż wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby rząd węgierski zamierzał zgodzić się na podwyższenie kontyngentu rekruta, w zamian za pewne koncesye narodowe, jest nieprawdziwą. Rada ministrów sprawą tą wcale się nie zajmowała.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej, minister handlu Kossuth oświadczył, że wiadomości, podane przez dzienniki o umowie między rządem węgierskim a austryackim w sprawie rozdziału dostaw dla armii i marynarki, nie są dokładne. Mowca może tylko stwierdzić to, że przy załatwianiu tej sprawy wszystkie żądania rządu węgierskiego zostały uwzględnione i w przyszłości rozdział dostaw będzie się stosował do kwoty.

Sekretarz stanu Szterenyi odczytał wśród oklasków Izby dosłowny tekst umowy i stwierdził z zadowoleniem, iż w umowie postanowiono, iż jeśli jakiejś dostawy Węgry nie będą mogły uskutecznić z tego powodu, że przemysł węgierski tego przedmiotu nie wytwarza, to Węgry otrzymają w zamian za to rekompensatę przy innej dostawie, tak, że stosunek do kwoty będzie zawsze otrzymany.

Omawiając sprawę strejków, oświadczył mowca, że rząd nie chce wydawać jakichś praw wyjątkowych, ale chce uregulować kwestyę robotniczą i zabezpieczyć wolność pracy przed terroryzmem pewnych grup. Jest anomalią, aby na Węgrzech, które nie mają jeszcze dostatecznie rozwiniętego przemysłu i z których corocznie tysiące ludzi emigrują, ciągle podburzano do strejków, co stoi na przeszkodzie podniesieniu się ekonomicznemu kraju.

Pol. Corr. otrzymało pismo z Rzymu, w którem stwierdza z zadowoleniem polepszenie się stosunków włosko-austryackich w serdecznym tonie, w jakim politycy obu państw omawiają wzajemne stosunki. Z tego widzieć może każdy, że wszelkie pogłoski o zachwianiu się sojuszu Włoch z Austro-Węgrami są nieprawdziwe, jak również nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby potrzebne było zawieranie jakichś dalszych umów między Włochami a Austro-Węgrami w sprawie bałkańskiej.

Czytamy w *Dzienniku Pozn.*: Interpelacye Koła polskiego i centrum parlamentu Rzeszy niemieckiej w sprawie wykładu nauki religii w języku ojczystym dostaną się na porządek obrad parlamentu, jak nam donoszą z Berlina, w przyszły wtorek, 4 grudnia. — Czy rząd na interpelacye odpowie, nie wiadomo. Pisma niemieckie przypuszczają, że nie odpowie, a wymówi się tem, że sprawa należy do kompetencyi Sejmu pruskiego i w ten sposób zyska na czasie.

W sprawie tej pisze *Dzien. Berl.*: Interpelacya nie przyszła pod obrady parlamentu, gdyż przewodniczący Ballestrem uważał, że nie wypada, żeby się ona toczyła w chwili, w której ks. Arcybiskup Stablewski nie jest jeszcze pochowany, a osoba jego musiałaby być wciągniętą do dyskusyi. Tę opinię swoją przedłożył Kołu polskiemu, a ono zgodziło się za poradą ks. Jażdżewskiego na odroczenie.

Parlament niemiecki prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad kredytem kolonialnym dla Afryki południowej.

Także *Braunschweiger Landeszeitung* zaprzecza obecnie doniesieniu dzienników, jakoby ks. Kumberlandzki zrzekł się swych pretensyj do Hanoweru.

Jak donoszą z Belfortu, strażnicy człowi niemieccy ścigali niejakiego Roneforta na terytoryum francuskiem, tam go aresztowali i usiłowali przeprowadzić na terytoryum niemieckie, puścili go jednak, gdy wołał o pomoc. Wdrożono w tej sprawie dochodzenia.

Z Petersburga donoszą, iż jako kandydata na metropolitę i arcybiskupa mohylowskiego przedstawiono komisyi wyznań dziekana petersburskiego, proboszcza kościoła św. Stanisława, prałata dworu papieskiego, ks. Witolda Czeczotta.

We francuskiej Izbie deput. p. Jaurès wniósł interpelacyę w sprawie marokkańskiej. Na życzenie ministra spraw zagranicznych, który doniósł, że dziś odpłyną w porozumieniu z Hiszpanią okręty francuskie do Marokka, dyskusyę odroczono do 6 grudnia.

W dzienniku *Humanité* twierdzi deput. Jaurès, że ostatni pobyt Izwolskiego w Paryżu miał za cel starania o zaciągnięcie nowej pożyczki rossyjskiej jeszcze przed wyborami do Dumy. Rząd francuski czynił trudności. Izwolski prosił w obec tego o wstrzymanie wypłat kuponów. Rząd francuski postawił warunek, aby nowa pożyczka była zatwierdzona wprzód przez Dumę. Izwolski odrzucił ten warunek.

Temps zaprzecza wszelkim pogłoskom o okupacyi Marokka, o czem rzekomo Francya nie myśli. Eskadra francuska wysadzi na ląd 3.000 ludzi jedynie w tym celu, aby w kraju utrzymać spokój. Dziennik francuski przyznaje, że położenie w Marokku jest groźne. *Gaulois* zapatruje się na rzecz pesymistycznie i przestrzega rząd, aby nie padł ofiarą intryg dyplomatycznych. Część prasy hiszpańskiej jest niezadowoloną, że rząd bierze tak wybitny udział w wyprawie przeciw Marokku. Poważna prasa hiszpańska zwraca rządowi uwagę na opłakane położenie ludności hiszpańskiej w kraju, której losem powinien rząd zaopiekować się w pierwszym rzędzie.

Kolonia francuska uchwaliła protest przeciw rządom rewolucyjnym Rajzulego. Poseł amerykański Gummer opuścił Fez.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 30 listopada. Subkomitet komisyi budżetowej austryackiej Delegacyj odbył pod przewodnictwem dr. Dulęby posiedzenie w sprawie wniosku co do jawienia się austryackich PP. Ministrów w Delegacyi. Na zaproszenie subkomitetu przybył też p. Kramarz. Przewodniczący podał do wiadomości, że p. Steinowi, ze względu na jego nieobecność w Wiedniu, nie można było doręczyć zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie.

P. Kramarz oświadczył się przeciw zmianie regulaminu w myśl postawionego wniosku, jednakże równocześnie oświadczył, że niema żadnych wątpliwości co do rozszerzenia praw komisyi w kierunku zapraszania PP. Ministrów na swe obrady.

Członkowie subkomitetu porozumieją się jeszcze ze swymi klubami co do prawnopaństwowej strony tej kwestyi.

Dalszy ciąg obrad subkomitetu odbędzie się w Budapeszcie.

Rada państwa.

Wiedeń, 30 listopada. Posiedzenie dzisiejsze Izby posłów zaczęło się o godz. 11 m. 10. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej o rozdziale okręgów w Czechach, na Morawach i Szląsku. Sprawozdawca p. Löcker wygłosił wywód końcowy, poczem p. Holansky zaproponował zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie stosunku głosów. Wniosek jego odrzucono 241 głosami przeciw 8.

Przystąpiono do głosowania. Wnioski mniejszości pp. Pergelta, Kramarza i Choca, jakoteż poprawki pp. Brzeznowskyego i Cipery odrzucono.

Przy głosowaniu nad wnioskiem p. Zavorki o zmianę jednego okręgu wyborczego Prezydent stwierdza, że wniosek ten odrzucono 188 głosami przeciw 126.

Na to czeski radykał p. Fressl, powątpiewając o prawdziwości obliczenia, biegnie do trybuny prezydyalnej, a za nim dążą pp. Sobotka i hr. Sternberg. Przychodzi do burzliwej sceny koło trybuny. P. Fressl wyrywa sekretarzowi p. Albrechtowi papiery i rzuca je o ziemię. Z drugiej strony nadbiegają posłowie niemieccy, przychodzi do ostrego zatargu. Czescy radykali domagają się, ażeby sekretarz Albrecht opuścił swe miejsce, w przeciwnym razie nie dopuszczą do obrad. Za namową p. Kramarza i interwencyą P. Prezydenta Ministrów usuwa się sekretarz p. Albrecht na swe miejsce w Izbie.

Prezydent przerywa posiedzenie.

W ciągu przerwy posłowie żywo omawiali zajście. Przyszło do ostrej scysyi między p. Albrechtem, któremu czescy radykali zarzucali sfałszowanie obliczenia głosów, a p. Klofaczem. P. Albrecht wymierzył p. Klofaczowi policzek. Z obu stron rzucili się posłowie czescy i niemieccy i przyszło do ogólnej bójki. Wielu mowców usiłowało uspokoić wzburzone umysły. W Izbie wielka wrzawa.

Po 20-minutowej przerwie Prezydent hr. Vetter otwiera ponownie posiedzenie i wyraża żywe ubolewanie z powodu zajść, jakie miały miejsce w Izbie, zwłaszcza co do rzucenia o ziemię aktów przez p. Fressla i co do zarzutu, uczynionego sekretarzowi p. Albrechtowi.

P. Malik stawia wniosek o zamknięcie posiedzenia. Wniosek odrzucono.

Czescy radykali domagają się, aby raz jeszcze głosowano nad wnioskiem p. Zavorki. Prezydent nie dopuszcza tego wniosku pod głosowanie, gdyż rezultat owego głosowania już został przez Prezydyum obwieszczony.

Wiedeń, 30 listopada. W głosowaniu nad rozdziałem okręgów wyborczych w Czechach, na Morawach i Szląsku przyjęto w myśl wniosku komisyi reformy liczbę 130 mandatów, z czego przypada 75 dla Czechów, a 55 dla Niemców. — Okręg wyborczy 111. przyjęto według wniosku komisyi.

Wiedeń, 30 listopada. Dziś rano odbyło się posiedzenie komisyi reformy wyborczej. P. Gessmann przedłożył swoją wczorajszą rezolucyę w sprawie policyjnego karania za wpływanie na wyborców przez rozdawanie za darmo potraw, napojów, tytoniu, cygar etc. — § 4 co do zmuszania do wyboru, przyjęto bez dyskusyi i rozpoczęto obrady nad § 5.

P. Ferjancic proponuje dodatek do § 4 lub też nowy § 5, który zawierałby postanowienie, że agitacya wyborcza w kościołach lub domach modlitwy, albo też poza niemi przez obietnice albo pogróżki ze strony osób duchownych ma mieć charakter przestępstwa zawartego w § 4 i karana ma być aresztem od 1 tygodnia do 3 miesięcy, lub grzywną 50 do 1.000 koron. Mowca zaznacza, że wniosek ten nie zwraca się specyalnie przeciw jakiemukolwiek wyznaniu, lecz ma na celu powstrzymać naduzycia w agitacyi wyborczej ze strony osób duchownych. Mowca wskazuje w tej mierze na list pasterski arcybiskupa z Lublany. Nie chodzi więc o ustawę wyjątkową, lecz właśnie o zupełną równość prawa dla wszystkich.

P. dr. Erler przyłącza się do wniosku p. Ferjancica. Toż samo i p. Choc, który jednak proponuje inne brzmienie paragrafu.

Następnie p. Löcker przyłącza się do wywodów poprzednich, jednakże podnosi, że § 4 zawiera co do treści dostateczne w tej mierze rękojmie, natomiast co do stosowania go w praktyce ich nie posiada. Wydarzało się bowiem, że rządy nie czyniły użytku z podobnych postanowień, jeżeli to było im nie na rękę. Dlatego należy do § 4 dodać postanowienie, że każdemu poszkodowanemu przez wymienione czynności karygodne przysługuje prawo prywatnego poszukiwania w myśl §§ 47, 48 ust. karn., tak, iż w razie, gdyby prokurator sam nie wystąpił, oskarżyciel prywatny może wystąpić ze skargą sądową.

Przewodniczący p. Ploj oświadcza, że wniosek ten o reasumcyę, ze względu na to, że § 4 już uchwalono, podda pod głosowanie po załatwieniu obrad nad § 5.

P. dr. Bobrzyński oświadczył, że z pewnością nie myśli usprawiedliwiać żadnych nadużyć, gdy dopuszcza się ich duchowieństwo, uchwalony jednakże § 4 zawiera już kary za takie przestępstwa; nie czyni on przecież żadnego wyjątku na rzecz duchownych. Wnioski pp. Ferjancica i Choca idą nie są niczem innem, jak ustawami wyjątkowemi na niekorzyść ściśle określonego stanu. Nikt nie będzie się dziwił, że Polacy występują przeciw podobnym postanowieniom wyjątkowym. Polacy poczynili smutne doświadczenia, zwłaszcza w Prusiech i Rossyi, z takiemi wyjątkowemi postanowieniami na niekorzyść polskiej narodowości i Kościoła św. Doświadczenia te wskazały, że nigdy, pod żadnym warunkiem nie należy występować za takiemi wyjątkowemi zarządzeniami. Dlatego mowca sądzi, że przemawia w imieniu całego swego klubu, jeżeli oświadcza się z całą stanowczością przeciw podobnej ustawie wyjątkowej.

Przemawiał następnie p. Bastian, który oświadczył się za przyjęciem tego paragrafu kaznodziejskiego.

P. Adler zaznaczył, że w fakcie, iż socyaliści głosować będą przeciw uchwaleniu tego paragrafu, niema sprzeczności z ich programem. Raczej jest to konsekwencyą, wynikającą z ich zwykłego stanowiska, że nie pochwalają ani ustaw wyjątkowych przeciw jednej klasie lub jednemu stanowi, ani też ograniczania w swobodnem wypowiadaniu myśli.

Po mowie p. Adlera posiedzenie ze względu na początek plenarnego posiedzenia Izby zamknięto.

P. Adler będzie dalej mówił na następnem posiedzeniu komisyi, które odbędzie się jutro o 9 rano.

Kraków, 30 listopada. Rozprawa przeciw br. Gostkowskiemu zakończyła się dziś o godzinie 1 w południe. Na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 11 głosami potwierdzili pytanie co do zbrodni nadużycia władzy urzędowej, trybunał skazał podsądnego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, utratę szlachectwa i na zapłacenie Skarbowi pocztowemu 150 koron tytułem zwrotu szkody.

Pytania co do Szymczykiewiczowej o wspólnictwo zaprzeczono jednogłośnie, poczem natychmiast ją uwolniono z więzienia.

Wadowice, 30 listopada. W procesie o zamordowanie policyanta Dietricha w Lipniku koło Białej i o szereg kradzieży w Oświęcimiu i Wadowicach skazano Kurka na śmierć, Ruszkiewicza na 5 i pół lat ciężkiego więzienia, Atłasa na 5 miesięcy.

Poznań, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Przed Izbą karną poznańską odgrywały się wczoraj procesy przeciw redaktorom *Pracy* i *Przyjaciela ludu*, za artykuły z powodu sprawy szkolnej.

Poznań, 30 listopada. Izba karna skazała redaktorów Majerskiego i Bobowskiego za wzywanie do nieposłuszeństwa ustawom i zarządzeniom władz przez ogłoszenie drukiem artykułów, wzywających do strejku szkolnego, każdego na 200 marek grzywny.

Madryt, 30 listopada. Król zatwierdził listę gabinetu, przedłożoną przez Moreta.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 30 listopada. (*Tel. pryw.*). Dziś otwarto tu progimnazyum z językiem wykładowym niemieckim. Jest to pierwsza szkoła niemiecka w Królestwie Polskiem, założona za pozwoleniem cara.

Petersburg, 30 listopada. (*Ag. Pet.*). Car zatwierdził uchwałę Rady ministrów o dniu roboczym dla rękodzielników i przedsiębiorstw przemysłowych. Dzień roboczy ustanowiono na 12 godzin łącznie z dwugodzinną przerwą na obiad; rozporządzenie to wchodzi w życie w 6 tygodni po ogłoszeniu.

Moskwa, 30 listopada. (*Pet. Ag.*). Wczoraj przed południem rozpoczął się proces przeciw uczestnikom zbrojnego powstania w grudniu r. z. Oskarżeni oświadczają, że nie czują się winnymi i że należą do partyi rewolucyjnej. Powołano 300 świadków.

Briańsk (gub. orelska), 30 listopada. Policya wykryła tu magazyn broni, bomb, dynamitu i nabojów.

Zjazd w sprawie agrarnej.

Warszawa, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) W dalszym ciągu posiedzenia kontynuował Zjazd agrarny dyskusyę w sprawie parcelacyi i kredytu na kupno ziemi. Wynikiem obrad był projekt powołania do życia Banku ziemskiego. W sprawie utworzenia tej instytucyi zabierali głos między innymi: były poseł Władysław Grabski, Witold Marczewski, prezes Banku ziemiańskiego z Poznania, i Rychłowski. Zgadzali się oni na konieczność utworzenia instytucyi kredytowej, która nie tylko ułatwiałaby włościanom nabywanie ziemi, lecz zapewniała też urządzanie gospodarstw włościańskich, które dawałyby możność rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu Zjazdu przedłożono trzy wnioski, wypracowane przez prezydyum. Oświadczono się w nich przeciw przymusowemu wywłaszczeniu, a za parcelacyą prawidłową, która będzie możliwa przy reformie Banku włościańskiego i zorganizowaniu instytucyi krajowej finansowej, pośredniczącej i regulującej sprawę parcelacyi.

Po wyborze komisyi, mającej zająć się opracowaniem projektu pomienionej instytucyi i przekazaniu jej projektu komasacyi, Zjazd zamknięto.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Nowe wielkie zdobycze na polu gospodarstwa krajowego, jakoteż uprawy owoców i wina może wykazać znana firma fabryki maszyn Ph Mayfarth & Comp. w Wiedniu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Paryżu i Mińsku (Rossya). Na tegorocznych obesłanych wystawach była odznaczoną: w Medyolanie „Grandem Prix“, w Karlsruhe złotym medalem, w Donge (Francya) medalem z bronzu, w Kałudze (Rossya) medalem złotym, w Nymegen (Holandya) medalem złotym, w Leon (Hiszpania) medalem złotym, w Wels (Austrya wyższa) państwowym medalem z bronzu, w Leben dyplomem uznania, w Bruck n. M. medalem srebrnym i w Villach wielkim złotym medalem jako pierwszą nagrodą, tak, że jej premiowania do dziś okazałą liczbę 592 osiągają.

Przy[illegible]

PP. E. Makomaski z Turkowic, ... Jurystowski ... Czajkowski z Pietniczan, J. ... z Rużowiec, K. Agopsowicz z Trofanówki, K. Brokl z Kijowa, A. Bandrowski z Krakowa.

Hotel Imperial.
PP. M. Bogdanowicz z Kossowa, A. Horodyski z Kociubiniec, T. Godlewski z Warszawy.

Hotel Europejski.
P. K. Lipczyński z Królestwa Polsk.

Hotel Saski.
P. J. G. Sieciński z Warszawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30 listopada 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	60	98	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4%	97	20	97	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	20	98	90
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 listopada 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99 25	99·45
styczeń lipiec	99 10	99 30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·35	100·55
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 35	159 35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·—	223·—
„ „ 1864 po 100 zł.	272·—	274·—
„ „ 1864 po 50 zł.	272·—	274·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.55	117·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·15	99·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	118·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·65	124·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·15	100·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·25	100·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·25	118·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·70	95 90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98 60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·70	99·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109 20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	164·—	165·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281·—	291·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288 50	298 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	102·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·65	101·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·45	100·45
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99 70	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 80	100·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·90	91·90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·05	100·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·80	24·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	453 —	463 —
Clary 40 zł. m. k.	143 —	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·50	64·50
Palfy 40 zł. m. k.	166·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 75	49 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 90	30 90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	77·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314 25	[illegible]
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3350·—	[illegible]
Zakł. kred. dla handlu i przem	684·—	685·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	823·25	824·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	586·—	588·—
Galic. bankn hip. 200 zł.	570·—	[illegible]
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	[illegible]
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449 50	[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1773·—	[illegible]
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	566 50	[illegible]
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	242 50	[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	[illegible]
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	[illegible]
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	[illegible]
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	[illegible]
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1047·—	1053·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730·—	734·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	666·—	670·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	608·90	609 90
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2686·—	[illegible]
Schodnicy 500 kor.	630·—	634·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422 —	[illegible]
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	230·—	[illegible]
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·80	241·10
Paryż za 100 franków	95·37½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 50	117·70
Włoskie banki	95·42½	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·67½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·50	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1121/6 (3) (9395 3—3)

Na żądanie Marcina i Zofii Majchrowiczów w Janowie odbędzie się dnia 22 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności, objętej whl. 36 i 306 gminy Janów, składających się a to whl. 36 z domu murowanego w rynku, ogrodu 201°☐, stodoły i stajni, zaś whl. 306 z 3 morgów 32°☐ roli.

Nieruchomość whl. 36, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3980 kor., zaś whl. 306 na 280 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 36 kwotę 2225 kor., zaś do whl. 306 kwotę 186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 7 listopada 1906.

L. cz. E. 66/6 (3) (9415 2—3)

Na żądanie Samuela Lille, kupca w Tarnopolu zastąpionego przez adwokata dr. Bindera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 3 stycznia 1907 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 8 w sądzie niżej wymienionym licytacya Dmytra Diaczuna własnych 5/6 (pięć szóstych) części majętności tabularnej „Część Krasówka także Podsmykowce“ zwanej w gminie katastralnej Dyczków położonej wykazem hipotecznym l. 390 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości objętej a składającej się z parcel budowlanych i gruntowych obszaru około 40 hektarów wraz z budynkami mieszkalnymi gospodarczymi i młynem turbinowym, w szczególności także parceli budowlanej l. kat. 110 i gruntowej l. kat. 913, co do których zanotowano przy l. dz. hip. 2666/6 adnotacyę odpisania z tego ciała hipotecznego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 79.925 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 53.283 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 3 listopada 1906.

G. Z. E. 895/6 (18). (9429 2—2)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Firma D. Glaser in Rochlitz vertreten durch adw. dr. Otto Bauer in Reichenberg, findet am 28 Dezember 1906 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10, die Versteigerung der Realität E. Z. 136 der Catastralgemeinde Jaworów, der Realitäten E. Z. 79 der Catastralgemeinde Dolina V, der 2/3 Theile der Realität E. Z. 617 der Catastralgemeinde Dolina III. sammt Zubehör, bestehend auf der Realität E. Z. 136 der Gemeinde Jaworów aus [illegible] Bäume und 4 Nebengebäuden; auf den Realitäten E. Z. 79 u. 362 der Gemeinde Dolina V. aus 2 Thüren und 9 Fenstern, statt.

Diese Realitäten werden abgesondert versteigert.

Die zur Versteigerung gelangenden Realitäten sind bewertet: die Realität E. Z. 136 der Gemeinde Jaworów auf 4094 K. 37 H., das Zubehör auf 39 K.; die Realität E. Z. 79 der Gemeinde Dolina V auf 8040 K., das Zubehör auf 83 K.; die Realität E. Z. 362 der Gemeinde Dolina V auf 2700 Kr., das Zubehör auf 8 Kr., die 2/3 Theile der Realität E. Z. 617 der Gemeinde Dolina III. auf 66 K. 66 H.

Das geringste Gebot beträgt für die Realität E. Z. 136 der Cat. Gemeinde Jaworów 2755 K. 58 H., für E. Z. 79 der Gemeinde Dolina V. 4061 Kr. 50 H., für E. Z. 362 dieser Gemeinde V. 1354 Kr., für E. Z. 617 obiger Gemeinde T. III. auf 44 K. 44 H., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche zugleich bestätigt werden, und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden

(Grundbuchs - Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungprotokolle u. s. w.) können von den Kaufustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht Abth. III.
...na Scotta. ...ovember 1906.

(9444 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 3 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: sukna, towary korzenne, mąka meble.
Wtorek 4 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian, meble i sukna.
Sroda 5 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kalosze i obuwie.
Czwartek 6 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i chińskie srebro.
Piątek 7 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. 75/5 (10) (9475)

Na żądanie p. Chaima Zuckerberga, kupca w Łukawicy wyżnej, odbędzie się dnia 3 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Brzeżanach, licytacya 2/12 części dóbr Wiszniów, obj. whl. 178 księgi gr. dla większych posiadłości, prowadzonych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, własnych p. Joela Nagelberga.

Cząstki nieruchomości tej wystawione na licytacyę, są ocenione na 8883 koron 58 hal.

Najniższa cena wynosi 5922 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych cząstek nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 21 października 1906.

L. cz. E. 208/6 (19) (9403)

Dnia 29 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 8 ks. gr. gm. Czarny Potok.

Nieruchomość ta, jest ocenioną na 7294 kor.

Najniższa cena wynosi 4862 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości można przeglądać w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 10 listopada 1906.

Upadłości.

L. cz. S 4/6 (1) (9419 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Jana Schröcka dzierżawcy kółka rolniczego w Brzezince.

Komisarzem upadłości mianowany c. k. radca sądu kraj. i naczelnik sądu Jan Bibro w Oświęcimiu, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Ludwik Gąsiorowski w Oświęcimiu.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 30 listopada 1906 godz. 10 rano w sądzie w Oświęcimiu. Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Oświęcimiu do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 8 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Oświęcimiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. S. 5/6 (1) (9392 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Pepi Spritzer, handlarki towarów futrzanych w Białej.

Komisarzem upadłości mianowany sędzia powiatowy Stefan Zapałowicz w Białej, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Samuel Reich w Białej.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 5 grudnia 1906 o godz. 10 rano w sądzie w Białej.

Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Białej do 10 stycznia 1907, zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na 7 lutego 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Białej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. S. 2/6 (59) (9453)

W konkursie Eisyka Schwarzbarda wystąpił zarządca masy, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął czy prawa urosłe z policy asekuracyjnej Towarzy twa Anker we Wiedniu Nr. 44260 na 4000 kor. i z policy 218.782 Gegenversicherungspolizze, które opiewają na rzecz Reizli Schwarzbard i z policy Nr. 220.915 na 10.000 kor., która opiewa na rzecz spadkobierców krydataryusza mają być odstąpione Izaakowi Drancz za cenę ustępstwa 400 kor.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 13 grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 4.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 26 listopada 1906.

Konkursa.

(9442 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna Wielkie Oczy ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w tut. gminie z roczną płacą 1000 roczną. Podania wnosić mogą tylko doktorowie wszech nauk lekarskich do tutejszej gminy w terminie do końca grudnia b. r.

Zwierzchność gminna.
Wielkie Oczy, d. 27 listopada 1906.

L. W. kr. 114.664. (9439 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 570 (pięćset siedmdziesiąt) koron z fundacyi posagowej s. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego, Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. — Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). — Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierót zupełnych, w skutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka, będąca sierotą, tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora, ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galicyjskiej Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo ubóstwa stwierdzające, oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4. dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 21 listopada 1906.
Piotrowski.

L. 4374/6 (9447 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. zastępcy Prokuratora Państwa w Nowym Sączu względnie przy innej Prokuratoryi Państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 20 grudnia 1906 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 28 listopada 1906.

L. 13.478. (9163 3—3)

K o n k u r s.

Magistrat król. wol. miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę asystenta budownictwa miejskiego, do której to posady przywiązaną jest roczna płaca 1800 koron, dodat k czynnej służby 400 koron, prawo do 4 dodatków pięcioletnich po 180 koron, tudzież prawo do emerytury według statutu organizacyjnego dla urzędników miejskich gminy m. Rzeszowa. — Warunki awansu unormowane są również statutem organizacyjnym.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni wykazać, że posiadają:

1) wiek życia co najmniej 23, a nie wyżej 40 lat;
2) znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, oraz znajomość języka niemieckiego;
3) obywatelstwo austryackie;
4) narodowość polską;
5) po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 dz. u. kr. Nr. 67 studya techniczne i złożony egzamin na budowniczego w mysl. § 23 ustawy przem. z dnia 20 grudnia 1859 Nr. 227 dz. p. p. względnie cesar. rozp. z dnia 16 września 1883 Nr. 147 dz. p. p. lub koncesyą na budowniczego.

6) Nadto dołączyć należy opis dotychczasowego przebiegu życia i świadectwo zdrowia.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok, poczem może nastąpić stabilizacya stosownie do uznania Rady miejskiej.

Praktyka prywatna tylko poza obrębem miasta może być dozwoloną za osobnem zezwoleniem.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do Mag. m. Rzeszowa do 15go grudnia 1906.

Rzeszów, dnia 10 listopada 1906.
Burmistrz, dr. Jabłoński.

L. 145.405/II. (9470 1—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kalwaryi pacławskiej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania wnieść należy najpóźniej do 5 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 listopada 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 165/6 (10) (9404 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kowalównę we Wyciążach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Krzywdziaka we Wyciążach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Kraków, dnia 20 października 1906.

L. cz. P. 158/6 (9) (9427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do wiadomości, że Antoni Szewców z powodu marnotrawstwa oddany został pod kuratelę, a kuratorem jego Michał Hozar ze Strzelisk nowych ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 25 października 1906.

L. cz. P. 48/6 (4) (9464 1—3)

Iwan Kazimirczuk z Worwoliniec uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Bezkorowajny w Worwolińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 12 marca 1906.

L. cz. L. 10/6 (8) (9457 1—3)

Ettel Ross uznano umysłowo chorą, jej kuratorem jest Jakób Ross z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, dnia 29 września 1906.

L. cz. L. 18 6 (3) (9454)

Za marnotrawczynię uznano Jana Bielańskiego w Ostrowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Orluka, rolnika w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 8 listopoda 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

(9397 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

PP. DDr. Adam Borysiewicz i Ignacy Karol dw. im. Czemeryński adwokaci we Lwowie zamierzają przesiedlić się, a to pierwszy do Złotego Potoka, a drugi do Janowa

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 27 października 1906.

(9399 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

P. Dr. Joachim Krug adwokat w Bursztynie zamierza przesiedlić się do Halicza.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 10 listopada 1906.

(9398 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

PP. DDr. Samuel Gruder i Jakób Schyja dw. im. Reich wpisani zostali z dniem 10 listopada 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Janowie, a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. C. IV 254/6 (1) (9360 2—3)

Przeciw Dawidowi Elfenbeinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Rożę Gendrer pozew o 325 kor. 8 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29 listopada 1906 godz. 9 rano, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego, ustanawia się pana dr. Auerbacha w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 25 listopada 1906.

L. cz. Prez. 1758 18 P/6 (9448)

O b w i e s z c z e n i e.

Dla Iszej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 21 stycznia 1907 o godz. pół do 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Płomińskiego, dr. Juliana Sopotnickiego, Leona Szechowicza, tudzież c. k. radców sądu kraj. Leona Stefanowicza, Jana Garlickiego, Jana Lekczyńskiego, Edwarda Nahlika, Romualda Lewandowskiego, dra Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Hieronima Wierzchowskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karn.
Lwów, dnia 23 listopada 1906.

L. 3999. (9471)

O g ł o s z e n i e.

Autoryzowany przez władzę górniczą inżynier górniczy Stanisław Nowak przeniósł swoją siedzibę z Mrażnicy do Alwerni (powiat chrzanowski).

C. k. Starostwo górnicze.
Kraków, dnia 27 listopada 1906.
C. k. Radca Dworu i Starosta górniczy.

L. cz. Prez. 24.939 (9468 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan dr. Abraham Wiesenberg, c. k. notaryusz w Janowie, wskutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z 25 października 1906 L. 25 250 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Stryju z dniem 28 listopada 1906 z urzędowania w Janowie ustępuje, a dnia 30 listopada 1906 urzędowanie w Stryju obejmuje.

Lwów, dnia 27 listopada 1906.

L. 139.635.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem ministeryalnem z 8. października 1906 ogłoszonem w dzienniku ustaw państwa z 13. października b. r. pod l. 204 zmieniono rozporządzenie ministeryalne z 1. maja 1906 (Nr. 90 Dz. p. p.) o odprawie ełowej koni w obrocie z państwem niemieckiem w tym kierunku, że za czynności, o których mowa w §§ 2. i 4. tego rozporządzenia (oszacowanie wartości, względnie stwierdzenie noryjskiego pochodzenia koni przeznaczonych na wywóz do Niemiec i wydanie świadectwa), — o ile one będą dokonywane **przez oficerów państwowych zakładów chowu koni** w miejscu siedziby lub poza obrębem tego miejsca przy sposobności innej czynności urzędowej, — nie należy się żadne wynagrodzenie.

Nadto uzupełniono tekst świadectw według wzoru II. wzmiankowanego rozporządzenia następującym dodatkiem:

„Nach den vorbezeichneten Feststellungen steht das Vorhandensein der Voraussetzung für die Zulassung des Pferdes zu dem ermässigten Zollsatze von 50 oder 75 Mark ausser Zweifel".

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za rozporządzeniem z 3. kwietnia i obwieszczeniami z 23. kwietnia, 2. i 8. maja oraz 17. lipca 1906 l. 40.550, 47.709, 56.299, 54.795 i 67.362.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29 listopada 1906.

L. cz. C. IV 301/6 (1) (9510)

Przeciw Janowi Delikatowi (syn Floryana) z Jawornika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Józefa Ciubę pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 grudnia 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Delikata, ustanawia się pana Jana Ciubę (po Józefie) w Jaworniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Delikata w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 13 listopada 1906.

L. cz. C I. 217/6 (1) (9461)

Przeciw Janowi Pierożyńskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Walentego Popkiewicza w Radymnie pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 349 gminy Radymno.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 grudnia 1906 o godz. 9 rano, w biurze Nr. VI.

Celem strzeżenia praw Jana Pierożyńskiego ustanawia się pana Antoniego Gliwę w Radymnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pierożyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. C. IV 83/6 (1) (9455)

Przeciw Lazarowi Teitel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Majera Samuela Bauma z Pohorylec pozew o uznanie tymczasowego zarządzenia za niedopuszczalne zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 grudnia 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Berla Leinwanda w Turkocinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. C. III 397/6 398/6 399/6 (1) (9497)

Aronowi Aleksandrowiczowi w Nowym Targu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem pow. w Nowym Targu przeciw nieobjętej masie spradkowej Maksa Kurza w Jabłonce (Węgry) o 773 kor., 621 kor. i 497 koron, ma być doręczoną uchwała dnia 19 listopada 1906 liczba czynności C. III 397/6 C. III 398/6 i C. III 399/6, którą audyencyę wyznaczono na dzień 30 listopada 1906 o 4 godz. po południu.

Ponieważ masa spadkowa pozwanego nie jest objętą, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Geisslera w Nowym Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę Maksa Kurza w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. Cw. 2602/6 2603/6 2604/6 (3) (9480)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibie Fiedlerowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Barucha Sternberga kupca w Śniatynie pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 kor., 300 kor. i 600 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 16 października 1906 l. cz. Cw. 2602/6, 2603/6, 2604/6 (3).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Fiedlera, ustanawia się pana adwokata Herdliczkę w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. Cw. 2650/6 (1) (9411)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leibie Fiedlerowi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Zakład kredytowy komercyalny w Kołomyi pozew zapłatę sumy wekslowej w kwocie 600 koron.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 18 października 1906 l. cz. Cw. 2650/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Fiedlera ustanawia się pana adwokata Herdliczkę w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 18 października 1906.

L. 130.273. (9443)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano z dniem 23 listopada 1906 stosownie do §§ 5 i 6, ustawy z dnia 16 lipca 1892 dz. u. p. Nr. 202 statut „Zarejestrowanej kasy za pomogowej cukrowni w Przeworsku".

Celem tej kasy jest ubezpieczenie na wypadek choroby robotników zatrudnionych w fabryce Galicyjsko-bukowińskiego akcyjnego towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, to jest wsparcie w chorobie wraz z udzieleniem pomocy lekarskiej i lekarstw, tudzież ubezpieczenie ich na wypadek śmierci przez udzielenie odprawy pieniężnej na koszta pogrzebu.

Wyjątkowo udziela też kasa nadzwyczajnych zasiłków pieniężnych n. p. na koszta kuracyi u wód.

Statut kasy odpowiada postanowieniom § 60 ustawy z 30 marca 1888 dz. u. p. Nr. 33 o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Pierwszy zarząd kasy stanowią panowie: Wojciech Księżopolski, kasyer cukrowni przeworskiej, Wacław Motlik, dyrektor techniczny, Stanisław Spychała, I dozorca fabryczny, Franciszek Lang, II buchalter, Jan Krogulecki, pomocnik buchaltera, Wojciech Wołnout, II dozorca techniczny, Jan Marek, gotowacz, wszyscy zamieszkali w Budach przeworskich.

Co się podaje niniejszem do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. C. I. 277/6 (1) (9458)

Przeciw Piotrowi Lewczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Panka Franca w Suchoweach pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 grudnia 1906 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Lewczuka ustanawia się pana Iwana Szurana wójta w w Suchoweach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda Piotra Lewczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesiolo, dnia 23 listopada 1906.

L. cz. C. 328/6 (1) (9459)

Przeciw Oleksie[illegible] o miejsce pobytu jest niezn[illegible] został do c. k. sądu pow. [illegible] Ksenkę Suprun z Ciszek pozew o uznanie prawa własności do pgrt. 614/2 i 1144/1 z whl. 661 ks. gr. gminy Ciszki.

Na pozew z dnia 20 listopada 1906 l. cz. C. 328/6 (1) wyznaczono termin na dzień 3 grudnia 1906 godz. 9 rano, Biuro Nr. 9 w tutejszym sądzie.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Hryeyny, ustanawia się pana Emila Witkiewicza c. k. notaryusza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. C. II 386/6 (1) (9462)

Przeciw Mikołajowi Chmielowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Paulinę Chmiel pozew o 853 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 grudnia 1906 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Tomasza Łuszczkiego w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 16 listopada 1906.

L. cz. C. 319/6 (1) (9465)

Przeciw Iwanowi Fudzakowi z Kołani, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Semana Dawida z Rozstajnego pozew o 340 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 4 grudnia 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Iwana Fudżaka ustanawia się pana Ignacego Dębickiego c. k. not. w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Fudżaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. C. II 320/6 (1) (9466)

Przeciw Piotrowi Chopiakowi z Skalnika, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Jana Chopiaka z Brzezowy pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 4 grudnia 1906 o godzinie 8 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Pawła Chopiaka ustanawia się pana dr. Dybasia adwokata w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Chopiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 21 listopada 1906.

L. cz. C. II 163/6 (1) (9456)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Jędrzejowi Hałatowi z Bulowic, wniósł do tutejszego sądu Franciszek Lubecki z Bulowic pozew o 200 koron 90 halerzy.

Rozprawę wyznaczono na 4 grudnia 1906 godzinę 9 rano.

Kuratorem pozwanego Jędrzeja Hałata ustanowiono Józefa Wierońskiego wójta z Bulowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 23 listopada 1906.

Spadki.

L. cz. A. 307/6 (5) (9430 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że przed 25 laty w Stawkach zmarł Bartko Podgórniak nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego i Fedka Szarawarów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Hermanem Kofflerem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 11 października 1906.

L. cz. A. 174/6 (5) (9262 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole zawiadamia, że w dniu 23 maja 1906 w Koszlakach zmarła Anna K[illegible] pozostawienia rozporządzenia ostat[illegible]

Ponieważ Sądowi nie [illegible] dzie[illegible] którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Tomko Łacnnik kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 30 maja 1906.

Amortyzacye.

G. Z. T. 14/6 (3). (9393 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Katharina Schubert, Grundbesitzerin in Batzdorf, Nr. 46 bei Bielitz wird das Verfahen zur Amortisierung des der Gesuchsstellerin angeblich in Verlust gerathenen Einlagebüchels der Sparcasse der Stadt Biała Nr. 22.736 über 118 K. 58 h. lautend eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigens das Einlagebüchel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abth. IV.

Wadowice, 3 Nowember 1906.

L. cz. Nc. II. 353/6 (1) (9265 2—3)

Auf Ansuchen des Herrn Chaim Hersch Fuchs in Podwołoczyska wird das Verfahren zur Amortisirung, des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen auf seinen Namen lautenden Depositenscheines des Gizela Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositenscheines wird daher aufgefordert seine Rechte binnen ein Jahr geltend zu machen widrigens diese Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirks-Gericht, Abth. II.

Podwołoczyska, 6 November 1906.

L. cz. T. 13/6 (2) (9480 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Wróbla z Nowego Sącza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności w Nowym Sączu Nr. 24.940 na 2180 koron 74 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 listopada 1906.

L. cz. T. V. 16/6 (2) (9452)

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. w Rzeszowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej powiat. Tow. zaliczkowego w Głogowie Nr. 7843, opiewającej na kwotę 269 koron 76 hal. i na imię Wojciecha Plisa z Kupna, aby książeczkę tę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym złożył lub prawa swoje do niej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wspomniana książeczka na ponowne żądanie podającego za nieważną i pozbawioną mocy prawnej uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 3 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 270/6 Sp. I/204 (9218 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych, Firm spółkowych:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Elgin Scott i Karol Buber w Borysławiu.

Wpisy szczegółowe (Umowy małżeńskie, zastępstwo prowizoryczne w czasie prze-

wodu spadkowego, rozwiązanie i ustanowienie likwidatorów i t. d.)

Wskutek otwarcia konkursu do majątku spólnika Elgina Scotta spółka została rozwiązaną, likwidacyę przeprowadzać będą spólnik Karol Buber i adw. dr. Izydor Lauterbach jako zawiadowca masy konkursowej Elgina Scotta.

Data wpisu: 7 października 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 6 października 1906.

L. cz. Firm. 1196 Stow. II. 158 (9060)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru A. B. C.

Siedziba stowarzyszenia: Stara wieś.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Starej wsi stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Stara wieś 13 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w obrębu Spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd złożony jest z następujących członków:

1) Franciszek Wanic, rolnik w Starej wsi, jako przewodniczący;

2) Józef Antoń, rolnik w Starej wsi, jako zastępca przewodniczącego;

3) Józef Bober, rolnik w Starej wsi, jako członek;

4) Ignacy Buczek, rolnik w Starej wsi, jako członek;

5) Józef Piecuch, rolnik w Starej wsi, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampiglią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36, w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica umieszczona na lokalu kasy.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36). W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązany wpłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 4 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Sanok, dnia 11 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przyb.	Pociąg osob. przyb.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy. Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/5 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca. Sokala. Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·30	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina. Wrocławia, Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa. Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego. (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny. Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 6·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodow, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyn, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 12.862/IV. (9299)

Altmaterial-Verkaufs-Ausschreibung.

Bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction gelangen verschiedene Altmaterialien im Wege schriftlicher Offerte zum Verkaufe, darunter altes Blech, Gussbrucheisen, Zerreneisen, Eisenspäne, alte Reifen und Bruchmetale.

Nähere Angaben über die zum Verkaufe bestimmtem Mengen und Gattungen sind aus den bezgl. Materialausweisen zu entnehmen, welche ebenso wie die Offertformularien und die Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction (Abtheilung für den Werkstätten- und Zugförderungdienst) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Die Altmaterialen **sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, indem spätere Reklamationen wegen deren Qualität und Beschaffenheit nicht berücksichtigt werden.**

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien ausschliesslich benützt werden sollen, sind mit 1 Krone-stempel zu versehen, **am Kouvert mit der Aufschrift „Offert für Altmaterialie"** zu bezeichnen und sammt den gefertigten und gestempelten Bedingnissen bis längstens 15 Dezember 1906 12 Uhr Mittags, einzubringen. Die Offerenten bleiben mit dem Anbote durch sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung im Worte.

Die Abgabe der Altmaterialien erfolgt am Waage, am Lagerplatze und sind auch die Preisanbote franco derselben zu stellen.

Als Vadium sind 10% des Gesammtanbotes im Baaren bei der h. o. Directionscassa zu deponiren. Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantums oder nur eines Teiles anzunehmen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet am 17 December 1906 um 10 Uhr Vormittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben persönlich beizuwohnen.

K. k. Staatsbahn-Direction Lemberg,

Lemberg, am 1 Dezember 1906.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza sprzedaż starych materyałów za pisemnemi ofertami, a to: starej blachy, leizny. żelaza kutego i drobnego, wiórów żelaznych, obręczy kołowych i metali.

Bliższe oznaczenie ilości i gatunków starzyzny zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych (odział dla spraw warstatowych i wozownictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wyda, lub za przesłaniem marki na porto interesowanym przyszle.

Wyszczególnione stare materyały **należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione.**

Oferty, wyłącznie na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 koronę ostemplowane, **należy na kopercie z napisem „Oferta na stare materyały"** oznaczyć i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść najdalej do 12 godziny, dnia 15 grudnia 1906.

Oferenci pozostają związani umową przez sześć tygodni, licząc od końca terminu wnoszenia ofert.

Stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane mają opiewać „opłatnie na wadze".

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, mianowicie 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych może uwzględnić oferty w całości lub częściowo.

Oferty wniesione po terminie wyż wskazanem, lub nieodpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 17 grudnia 1906 r. godzinie 10 przed południem, mogą oferujący być obecni.

C. k. Dyrekcya kolei we Lwowie.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1906.

L. 101.635/IV. (9140)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów, a mianowicie; starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. p. Szczegółowe wykazy na sprzedaż przeznaczonych starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży, wydaje na żądanie interesentów, oddział maszynowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na stare materyały", mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej do 15 grudnia b. r. do godziny 12 w południe.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, dnia 26 listopada 1906.

Ogłoszenie.

Dnia 14 grudnia 1906 o godz. 11 rano
odbędzie się

II. Walne Zgromadzenie

galic. akc. Towarzystwa naftowego „Galicia" w lokalnościach filii w Wiedniu I. Schwarzenbergplatz Nr. 4 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie rewizorów rachunków.
3. Uchwała o rachunku rocznym i o rozdziale czystego zysku tudzież o absolutoryum zarządu.
4. Uchwała o zniesienie §§ 2 i 14 statutów. (§ 2 lit. b ma opiewać na przyszłość: „Nabycie, zadzierżawienie i wydzierżawienie terenów i uprawnień górniczych, prowadzenie przedsiębiorstw górniczych celem wydobycia ropy na własnych lub zadzierżawionych terenach, przeprowadzenie wierceń dla innych osób, udział w przedsiębiorstwach, które zdążają do wyż wymienionych celów lub poszczególnych z nich".

§ 14 ustęp. I. ma opiewać na przyszłość: „Rewizorowie rachunków nie mogą być równocześnie członkami Rady zawiadowczej".

5. Oznaczenie wysokości należytości za obecność na posiedzeniach dla Rady zawiadowczej.
6. Wybór rewizorów rachunków i oznaczenie wysokości ich wynagrodzenia.

W myśl postanowień § 32 statutów mają być akcye najpóźniej do 6 dni przed dniem wyznaczonym do odbycia się Walnego Zgromadzenia t. j. najpóźniej w dniu 8 grudnia b. r. złożone bądź w Wiedniu u firmy Ofenheim & Co. I. Schwarzenbergplatz 4 lub też u „The Anglicia Petroleum Company Limited" w Londynie E. C. Old Broad Street Winchester House.

Rada zawiadowcza gal. akc. Towarzystwa naftowego „Galicia".

L. 72.859/4 (9403)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie złożone stare materyały, a mianowicie: starą żelazną blachę, stary drut i siatki druciane, stare niespalone żelazo, żelaziwo kute, stare stalowe obręcze z kół, stare gwiazdy z kół, wióra żelazne, starą stal, odpadki metalowe i stare płyty miedziane.

Bliższe oznaczenie gatunków ilości starzyzny zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzadaży należy zaopatrzyć napisem „Oferta na zakupno starych materyałów" i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 grudnia b. r.

Oferentowi lub pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi tego samego dnia o 3 godzinie po południu.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w wysokości 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału, lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcya może uwzględnić oferty w całości lub tylko częściowo.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

W Stanisławowie, w grudniu 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.